Nr 10. Kraków, Wtorek 14 Stycznia 1902. Rok XXI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) **kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.** *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellonska 10. Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). —A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza, układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Śruba podatkowa.

Kraków, 13 stycznia.

Nie potrzeba argumentów, — wystarczą cyfry na wykazanie faktu niezbitego, że w żadnym kraju austryackim śruba podatkowa nie działa z taką gwałtownością, jak w Galicyi. Chłodne, urzędowe daty mówią za siebie, za galicyjską administracyę podatków, za kontrybuentów; to trybunał, rozsądzający sprawę ucisku podatkowego — bez odwołania.

Odsyłamy czytelników do sprawozdania z wczorajszego zgromadzenia krakowskiego. Obaj referenci podatkowi przytoczyli tak wymowne daty, świadczące o wysokim wymiarze podatku osobisto-dochodowego w Galicyi wogóle, a w Krakowie w szczególności, że wysnucie wniosków z zupełnym spokojem pozostawić możemy czytelnikowi.

Ale niepodobna z równie zimną krwią zachować się wobec stwierdzonego faktu, że Galicya jest jedynym w Austryi krajem, gdzie wymiar podatku odbywa się wedle innych, niż gdzieindziej, norm i oceny majątku, względnie dochodów kontrybuentów. Śruba podatkowa gniecie wszystkich obywateli kraju, bez względu na ich zasady i przekonania polityczne. Nie można więc wyjść ze zdumienia, że ta otwarta rana nie znalazła dotąd w naszych ciałach reprezentacyjnych żadnego leku, że nie upomniano się dotąd, ani w Sejmie, ani w parlamencie, w sposób skuteczny, o krzywdę krajowi wyrządzoną, a boleśnie odczuwaną przez cały ogół obywateli.

We fluktach wielkiej polityki państwa, w odmętach walk partyjnych, tonie jedna z najżywotniejszych spraw kraju, podkopująca jego dobrobyt, tamująca rozwój przemysłu, rolnictwa, wogóle wszelkiej spekulacyi. Zagnieździł się w Galicyi jakiś specyficzny system podatkowy i dotąd ani Koło polskie, ani Sejm nie zadał sobie trudu postawienia z tego systemu kwestyi: „aut-aut".

Od czasu do czasu podnoszą się z obozu konserwatywnego głośne lamenty, narzekania, ostre wyrzuty pod adresem administracyi podatkowej. Wszyscy podziwiają wtedy odwagę mowców, chwalą ich swadę i rankor, — lecz odosobnione, sztuczne najwidoczniej eskapady na fiskus, żadnego nie odnoszą skutku. Śruba podatkowa wiruje dalej...

Od stołu rządowego w Sejmie słyszeliśmy nieraz w tej sprawie argumentów wiele; administracya podatkowa wychodziła z nich niewinną, jak niemowlę, ale opodatkowani na swojej skórze odczuli niebawem, że system wymierzania podatków zaostrzył się tylko na niekorzyść kontrybuentów.

Mamy wybierać członków komisyi szacunkowej. Nie jest to czynność małoważna. Należy spełnić ją z rozmysłem i nie usuwać się od głosowania. Ale skład komisyi szacunkowej, jednej i drugiej, nie zmieni systemu. Tę zmianę wywalczyć może tylko kraj cały, a więc Sejm krajowy i Koło polskie w Wiedniu. Dlatego wzywamy posłów naszych, aby przecież nie poprzestali na dziecinnych żalach, lecz sprawę podatkową postawili jasno i stanowczo, bo w przeciwnym razie kraj będzie mieć najzupełniejsze prawo posłów swoich pociągnąć do odpowiedzialności za bezkarność fiskusu austryackiego.

„Nowa Reforma" przed sądem pruskim.

Czytamy w „Dzienniku Poznańskim":

„Nowa Reforma" krakowska stawała wczoraj „in effigie" przed kratkami tutejszej izby karnej pod zarzutem obrazy sądownictwa pruskiego, jakiej się rzekomo dopuściła w artykule p. t. „Łajdaki", poświęconym wyrokowi sądu gnieźnieńskiego w sprawie wrześnieńskiej. Rozprawa toczyła się przy zamkniętych drzwiach, tylko ogłoszenie wyroku nastąpiło publicznie. Sąd zarządził konfiskatę odnośnego numeru „N. Reformy" w całem państwie niemieckiem, co wobec faktu, że ten numer krakowskiego pisma rozszedł się już przed dwoma miesiącami, jest oczywiście bezprzedmiotowem. — Postępowanie sądowe ma atoli ten skutek, że w razie ponownego zasądzenia „N. Reformy" za tego rodzaju artykuł w ciągu jednego roku, kanclerz Rzeszy może zarządzić odebranie jej debitu pocztowego w cesarstwie niemieckiem.

„Także przeciw „Czasowi" wdrożono postępowanie sądowe i to, jak głoszą, za list Henryka Sienkiewicza".

Jak wiadmo, przed trzema laty tak samo, po dwóch zaocznych konfiskatach, kanclerz ks. Hohenlohe odebrał „Nowej Reformie" debit pocztowy w całych Niemczech. Obecnie rozpoczyna się w tem konstytucyjnem państwie znowu nagonka za „Nową Reformą". Dotąd atoli praktykowało się, że takie zaoczne konfiskaty zagranicznych dzienników zarządzano tylko, gdy szło o obrazę majestatu. Obecnie rozszerzono tę praktykę także na naruszenie powagi władz rządowych. Dzisiaj zresztą żadna innowacya w postępowaniu władz pruskich zdziwićby nas nie mogła. W tem „państwie bojaźni bożej i dobrych obyczajów" wszystko jest możliwe.

Jeżeli jednak prokurator pruski w Poznaniu rozpoczął już pościg za dziennikami zagranicznemi, które wyraziły bez obsłonek swój sąd o wyroku sądu gnieźnieńskiego w sprawie Wrześni, to niechże nie oszczędza także dzienników francuskich, angielskich, włoskich, czeskich, rosyjskich, chorwackich, duńskich i wszystkie „in effigie" posadzi na ławie oskarżonych, bo wszystkie najwyższą pogardę wyraziły trybunałowi pruskiemu, który w wymiarze kary na chore kobiety, dzieci i mężczyzn, broniących samorzutnie swoich praw przyrodzonych, — poszedł dalej od tej, — jaką prokurator proponował. Wypadek to jedyny i odosobniony w dziejach nowożytnego sądownictwa w państwach cywilizowanych.

Konfiskata zaoczna naszego dziennika przez prokuratoryę pruską jest wprawdzie bardzo dla nas zaszczytną, ale niechże ta prokuratorya nie przedstawia rzeczy tak, jakoby „Nowa Reforma" była jedynym dziennikiem, który z oburzeniem pisał o sądownictwie pruskiem. — Potępiła je cała prasa europejska, a dziennikami, to potępienie wyrażającemi, mógłby pan prokurator poznański wypełnić całą jednę szafę w swojem archiwum. Nie bez pożytku byłoby, aby sędziowie pruscy dowiedzieli się, jakie wawrzyny zyskali w Europie.

Niemcy odosobnione!

Niefortunne wywody kanclerza niemieckiego o trójprzymierzu i skreślona przez niego charakterystyka stosunków zagranicznych, — wywołały bardzo nieprzychylne dla Niemiec sądy w prasie europejskiej. Mowa ta nikogo nie zadowolniła, a obraziła w pierwszym rzędzie dyplomacyę angielską.

Kroku hr. Bülowa trudno zrozumieć. Z sarkastyczną ironią poczęstowawszy kwestyę trójprzymierza, równocześnie wprost wyzywająco stanął wobec Anglii, w dotkliwy sposób atakując angielskiego ministra dla kolonij, Chamberlaina. Skutek tego wystąpienia był taki, że cała opinia publiczna w Anglii stanęła po stronie dotkniętego osobiście ministra i w gwałtowny sposób wystąpiła przeciw niepraktykowanemu w dyplomatycznym świecie sposobowi, jaki hr. Bülow wprowadził do praktyki parlamentarnej. Głosy prasy angielskiej w tej sprawie znane już są naszym czytelnikom. Wyrażają one wprost zdumienie i oburzenie z powodu słów kanclerza niemieckiego.

Wreszcie i sam dotknięty przez Bülowa minister Chamberlain niedługo czekał, aby upomnieć się o swoje prawa. Wygłosił on w sobotę w Birmingham mowę, w której, z widoczną aluzyą do Bülową, wyraził się w sposób następujący:

„Wiadomo, że w pewnych kołach przypisują zawziętość na Anglię niedyskrecyi ministra kolonij. Com powiedział, tom powiedział. Nie cofam nic z tego i nie zmieniam i nie potrzebuję niczego z tego bronić. Nie chcę iść za przykładem, który mi dano. Nie chcę też udzielać nauk ministrowi zagranicznemu, ale nie chcę też, aby on mi nauk udzielał."

Ale buńczuczne wystąpienie Bülowa miało jeszcze inny skutek. Oto podburzyło ono i zachęciło szowinistycznych posłów niemieckich w parlamencie berlińskim do ostrych wycieczek przeciw Anglii. Koncert obelg dał też na ten ton znany antisemita Lieberman, który armię angielską, walczącą z Boerami, nazwał „bandą złodziei", o samym ministrze Chamberlainie wyrażając się, że jest on „największym nikczemnikiem, jaki istnieje na świecie". Wprawdzie prezydent Izby przywołał mowcę za to wyrażenie się do porządku, a kanclerz Bülow skarcił go także za tosamo, — ale fatalne wrażenie pozostało i wywołało nową wrzawę w Anglii. Objawem zaś wzburzenia umysłów nad Tamizą była mowa ministra skarbu, lorda Balfoura, wygłoszona w Manchester, w której wyrażono ubolewanie, że Anglia „została zelżoną i zapoznaną".

Niemcy muszą więc odczuwać niefortunne następstwa nietaktu swojego kanclerza, bo nic łatwiejszego, jak przekonać się na własnej skórze, że tanim jest wprawdzie frazes o samodzielności Niemiec, ale też w praktyce politycznej żadnej nie ma wartości.

Dowodem tego konflikt Niemiec z Wenezuelą. Niemcy zaplątały się tutaj najniepotrzebniej w akcyę, która ich dużo może kosztować, lecz żadnej im nie przyniesie korzyści, bo Stany Zjednoczone, hołdując znanej teoryi Monroego, nie dopuszczą żadnego z państw europejskich do nowych w Ameryce zdobyczy. Tem tłomaczą się najnowsze umizgi cesarza Wilhelma do Stanów Zjednoczonych, względnie do ich prezydenta.

Oto w zakładach Crampa w Filadelfii zbudowano dla Niemiec jacht wyścigowy, który spuszczony ma być dzisiaj na wody. Cesarz Wilhelm zaprosił na matkę chrzestną tego statku córkę prezydenta Roosevelta, pannę Alicyę, liczącą lat 18. Z tego aktu zrobił cesarz Wilhelm wielki wypadek. Nowy jacht nazwał „Miss Roosevelt", a na uroczystość „spuszczania" wysłał do Filadelfii swojego brata Henryka. Do prezydenta Roosevelta wysłał cesarz Wilhelm telegram, w którym dziękuje mu za udzielenie pozwolenia córce na objęcie funkcyj matki chrzestnej przy spuszczaniu na wodę nowego jachtu i donosi, że wysłał jacht „Hohenzollern" i swego brata, który skorzysta ze sposobności, aby prezydentowi Rooseveltowi wyrazić szczere uczucie przyjaźni dla Stanów Zjednoczonych i dla ich prezydenta.

Prezydent Roosevelt odpowiedział cesarzowi także telegraficznie i oświadczył, że brat cesarza może być pewnym najserdeczniejszego przyjęcia i że on również skorzysta ze sposobności, aby ustnie wyrazić swoje szczere poważanie dla cesarza.

Równocześnie z „Hohenzollernem" wysłał cesarz Wilhelm nowy statek wojenny przeciw Wenezueli! Stany Zjednoczone nie dadzą się jednak wziąć na liczmany, a Niemcy odczują odosobnienie swoje wobec zagranicy.

Humorystyczno-skandaliczna kronika.

Wiadomości z austryackiej polityki bywają zazwyczaj ciężkie, osowiałe i napuszone, jak wróble podczas deszczu, ale dziś układają się dziwnym zbiegiem okoliczności na wzór humorystyczno-skandalicznej kroniki. Humorystyki dostarczyły obrady ostatniego posiedzenia komisyi budżetowej, w których dalszym ciągu w sobotę posłowie zniecierpliwieni rozhasaniem się urzędowych „czerwonych ołówków", poświęcili parę „ciepłych" słówek cenzurze teatralnej, a nadto sprawie Jockej-Clubu. Skandaliczną część kroniki zaopatrzyły: uzupełniający wybór trutnowski i sprawy Wszechniemców.

Sprawę cenzury teatralnej poruszył na komisyi p. Hoffmann-Wellenhof (niemiecki postępowiec), który żądał przywołania cenzury w Gracu do pamięci, że żyje i działa w czasach nowożytnych. Przytaczał przy tej sposobności przykłady, że pokreślono tam nawet „Fausta" Goethego.

Socyalista Pernerstorfer zaczął od Jockey-Clubu. Powiedział, że wprawdzie nie ma nic przeciw temu, że dystyngowani panowie tracą pieniądze, ale czego jednemu niewolno, nie powinno być wolno drugiemu. Jeżeli paru szewczyków poklapie sobie kartami gdzieś na murku, to się zaraz ich karze, a czy w sprawie Jockey-Clubu policya co uczyniła? czy wdrożono śledztwo sądowe? Mowca obawia się, że pp. Szemerego i Potockiego, jak zwykle w takich razach, „nie będzie można wyszukać".

Dalej mowca poddał surowej krytyce cenzurę teatralną i przedłożył pokreślony przez cenzora egzemplarz sztuki „Niebieski arkusz". Sztuka ta jest niesłychanie lojalna, a traktuje o sprawie zaopatrzenia urzędników na starość. Owoż cenzor wykreślił już zaraz w spisie osob wszystkie dodatki, określające ich stanowisko, a więc słowa, jak: „radca dworu". „szef sekcyjny", „radca skarbowy", „rewident rachunkowy". Wykreślono też objaśnienia, gdzie się rzecz dzieje. Słowo „Wiedeń" lub „Dunaj" skreślono za każdym razem. Dalej uznano za zdrożne między innemi takie zwroty, jak: „Jezus, Marya!" „Stamion, człowiek w wieku lat 48, chuderlawy, średniego wzrostu, w uniformie urzędniczym; na twarzy ślady wytężającej pracy umysłowej i zmęczenia, zmieniające się nagle w wielkie ożywienie i świeżość umysłu". „Tam na dole w Banacie", „Mówi czysto praską niemieczczyzną". „Za naszego świętej pamięci szefa sekcyjnego było inaczej. Panie, świeć nad jego duszą, na wieki wieków amen". „Urzędnik musi swe poglądy, swojego ducha trenować, to jest koncentrować, umieć odpowiednio ograniczać, gdyż inaczej rozprasza się", „Karyerowicz!", w przypisku „Chce ją przytulić", „Obejmuje ją gwałtownie" i t. d.

W dalszym ciągu swej mowy p. Pernerstorfer nazwał „palącą hańbą dla Austryi, świadectwem niskiego poziomu naszej kultury" to np., że zabroniono „Tkaczów" Hauptmanna.

Ciekawiśmy, coby też powiedział p. Pernerstorfer, gdybyśmy mu tak pokazali pokreślone przez krakowską cenzurę egzemplarze „Wesela" lub „Circe" Rossowskiego, zoperowaną we Lwowie?

P. Koerber w odpowiedzi przyznał, że sprawa cenzury jest bardzo śliską, a jedynem usprawiedliwieniem jakie znalazł, było, że cenzura i w innych krajach istnieje. Co do wymienionej przez p. Pernerstorfera sztuki, to mowca wyraził zdanie, iż zarzuty są nieuzasadnione, bo dyrektor teatru, który ją cenzurze przedłożył, wycofał też ją zanim decyzya zapadła.

A cóż miał robić biedaczysko, skoro z dramatu pozostawiono tylko strzępy bez znaczenia?

Dalsze obrady komisyi budżetowej odroczono do wtorku przed południem.

A teraz przejdźmy do rzeczy „pikantniejszych". Sprawa Wolfa staje się wreszcie dzięki rozmaitym rewelacyom z... dziedziny sypialni małżeńskiej i niemałżeńskiej, coraz zrozumialszą.

Mianowicie do pruskiej „Bohemii" profesor Seidl wystosował z Djeczyna następujący telegram: „Proszę przyjąć oświadczenie, że list pani Zofii Tschanowej nie zawiera nic jak nieprawdę i przekręcenie faktów. Profesor Seidl z żoną".

Równocześnie jednak pani Tschanowa ogłasza w „Trautenauer Zeitung" drugi list ze swoim podpisem, w którym oświadcza, że dla tego tylko zabiera głos, bo córka jej „popadła w to straszne nieszczęście, że posiada męża, który nie tylko nie staje w obronie jej honoru, lecz owszem w błocie ulicznym go tarza".

Więc pani Tschanowa zaprzecza wogóle, jakoby jej córka w chwili zajścia z Wolfem miała narzeczonego. Prof. Seidla wtedy nie znała jeszcze, a jedyny jegomość, który tylko miał się ku niej, mieszkał o dwa dni drogi koleją od Czech, więc Wolf nie mógł jej doradzać, aby na tego niedoszłego „narzeczonego" winę zwalać, że wreszcie panna Tschan ani przez chwilę nie mogła myśleć, że Wolf się z nią ożeni, bo on wziął ze swoją żoną ślub katolicki, od którego rozwodu niema. Od czasu poznania przez

Z TEATRU.

Kajetan Orug, dramat w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego.

P. Tadeusz Konczyński, utalentowany autor „Otchłani", którą przed rokiem tak życzliwie oceniła nasza publiczność i krytyka, jest typowym przedstawicielem znamiennego kierunku, wprowadzającego do nowego polskiego dramatu czynnik indywidualistyczny. Jest przywilejem każdego młodego talentu, że w swoich pomysłach artystycznych czy literackich usiłuje wzbijać się w sfery górnych ideałów, przedstawiać pewną tężyznę myśli i działania, na bohaterów swoich wybierać indywidualizmy silne, śmiałe i energiczne w działaniu, nie uznające żadnych kompromisów życiowych, nie liczące się ze słabościami natur ludzkich, nie umiejące nagiąć swej woli i czynów do twardych warunków życia.

Takim teoretycznym bohaterem, idealistą w myśli i działaniu, snującym nieuchwytne, a raczej nieskrystalizowane wyraźnie programy życiowe, jest Kajetan Orug, główna postać najnowszego dramatu p. Konczyńskiego. Człowiek, który nie zakreślił sobie jasno ostatecznego celu swoich dążeń, który z podziwienia godną energią i siłą woli, walczy o swe ideały, skrajny indywidualista łamie się i druzgocze z chwilą, gdy na drodze jego życia staje kobieta, w której nie odnalazł równoważnika swych górnych myśli, owej wymarzonej „piękności ducha" — jak sam ideał swój określa.

Po kilku śmiałych rysach, jakiemi autor podmalował duchowy podkład swego bohatera po zręcznej i jasnej ekspozycyi, w której rzucił zajmującą charakterystykę otoczenia, w jakiem akcya się rozegra — widz teatralny jest świadom, że dalsze części przyniosą tragiczną katastrofę, z której w ostatecznej konkluzyi rozwija się na tle ideowem tragedya myśli.

Męczennikiem jej jest Kajetan Orug, bohater dramatu. Poznajemy go w salonie zamożnych ziemian, pp. Sobickich, gdzie całe otoczenie ludzi wyższej sfery, nie wyłączając księcia Radomina, otacza go uznaniem i hołdami, ceniąc niepospolite jego zdolności, jako kierownika wielkich zakładów przemysłowych, których kwitnący stan zapewnia okolicznym ziemianom-akcyonaryuszom znaczne dywidendy.

W tej pierwszej fazie działalności Oruga indywidualizm jego zarysowuje się jasno: jest on człowiekiem, uosabiającym w ramach niepospolitej energii, ideę ekonomicznego i przemysłowego podniesienia kraju, przeciwieństwem gnuśnego i znieprawionego życiem próżniaczem i egoistycznem swego otoczenia, jednem z ważnych kół w machinie pracy organicznej, na niwie narodowo-społecznej. Postać, jaką autor tu nakreślił, niezmiernie we wszystkich rysach dodatnia, jedna sztuce z góry sympatyę, jako reprezentująca jasną, realną myśl i świadome celów działanie.

Stanowisko Oruga w sferze wymienionej utrwala i podnosi znaczny majątek, odziedziczony po ojcu. Majątek ten dał mu możność podjęcia na wielką skalę tej akcyi przemysłowej, którą olśniewa szlachtę, majątek ten jest także przyczyną, że powierzono mu kapitały udziałowe celem powiększenia i rozszerzenia przedsiębiorstw. A on, przysparzając dochodów spólnikom, gromadzi i powiększa także własny majątek, pragnąc nim podzielić się z kobietą, którą serce jego wybrało. Ale kobieta ta to prawdziwy sfinks pod względem charakteru i usposobienia, jeden z tych demonów, które tysiącem środków, a w pierwszym rzędzie bujnością temperamentu i oryginalnością postępowania zaciekawiają i przykuwają mężczyznę. Taką jest Ludwika Solicka, nie skłonna do uczuć głębszych; kobieta ta podbija Oruga dla kaprysu, gotowa każdej chwili porzucić go dla księcia Radomina, którego rodzice jej niezmiernie wrażliwi na tradycye rodowe, chętnie przenieśliby nad „parweniusza" i „dorobkiewicza". Książę jednak, flirtując chętnie, chętniej jeszcze pragnąłby zdobyć piękną kobietę, byleby tylko zwycięstwo nie było okupione małżeństwem. Na dwulicową grę Ludwiki i jej rodziców otwiera Orugowi oczy przyjaciel jego Katerla, syn chłopski, natura szczera i prosta, nie rozumiejąca fałszu i obłudy. Przywiązany całem sercem do Oruga, Katerla pragnie go wyrwać z dusznej, zatrutej atmosfery, ale zamiast wdzięczności ściąga na siebie podejrzenie, że działa dla własnych celów. Orug w przystępie rozgoryczenia i pod wpływem intryg sprytnej Ludwiki, odtrąca od siebie Katerlę, ale równocześnie w duszy jego poczyna rozgrywać się dramat, który łamie jasną i prostą linię dotychczasowej jego działalności, a z człowieka, silnej woli, świadomego celów i dążeń, czyni marzyciela-fantastę.

Spólnicy zakładów przemysłowych, posłyszawszy złośliwie rzuconą plotkę o zachwianych interesach przedsiębiorstw, podejmują przeciw Orugowi solidarną akcyę i postanawiają wycofać swe kapitały ze spółki. Orug, dowiedziawszy się o tem, uprzedza ich zamiar: sprzedaje swe dobra i uzyskanemi pieniądzmi spłaca spólników. — Ten drugi wszelako moralny cios odbiera mu resztę wiary w ideały i druzgocze żelazny chart jego ducha. Wyrzeka się miłości dla Ludwiki, zrywa zamierzone małżeństwo i celem utrwalenia swych postanowień, majątek cały oddaje na cele publiczne. Napróżno Ludwika ryzykownym środkiem ucieczki z domu rodziców i przybyciem nocą pod dach jego, usiłuje przekonać go o szczerości swych uczuć i gorącem przywiązaniu. Orug odtrąca ją i pozwala, aby niemal w oczach jego popełniła samobójstwo. Nie chcąc wracać pod dach ojcowski, ekscentryczna fantastyczka rzuca się nocą z koniem w przepaść...

A Orug w tej strasznej chwili toczy walkę z własnemi ideałami — szuka zagubionej swej myśli. Jego bujny dotychczasowy indywidualizm rozprasza się w jakieś mgły mistycyzmu, zburzone podstawy programu życiowego przeistaczają go w błędnego rycerza nieuchwytnych idei. Sztuka się urywa dyssonansem.

Oto w ogólnym zarysie osnowa i idea dramatu p. Konczyńskiego. — W sposobie ujęcia tematu, podmalowania tła i przeprowadzenia akcyi, w określeniu sytuacyj i charakterów, widnieje talent, szukający pomysłów w sferze głębszych myśli szerszych idei i silnego akcentowania psychologii. Jest to zadatek, poważnie wróżący o przyszłej działalności na niwie dramatycznej młodego autora, u którego myśl szerokie zakreśla widnokręgi. Do skrystalizowania się jednak tego talentu koniecznem jest większe zbliżenie się do życia realnego. „Kajetan Orug" jest dramatem nazbyt literackim, a lubo w sytuacyach i epizodach, w charakterystyce postaci zaznacza w stosunku do „Otchłani" znaczny postęp i techniczne wyrobienie, nie ujawnia jednak jeszcze tej sumy zalet scenicznych, którąby utworowi bezwzględne powodzenie i trwałe miejsce w repertoarze zapewnić mogła. — W każdym razie jest „Kajetan Orug" jednem z wybitniejszych zjawisk w zakresie najnowszego dramatu, poważnym i wartościowym nabytkiem dla teatru.

Z wyjątkiem kilku drugoplanowych ról, wykonanie sztuki było ogółem bardzo słabe.

Tytułową rolę Kajetana Oruga odegrał p. Sosnowski. Skomplikowana psychologicznie a tem samem trudna do odtworzenia kreacya ta wymaga umiejętnego zjednoczenia subtelnych rysów psychicznych z cieniami dramatycznemi i czynnikiem deklamacyjnym. P. Sosnowski dał jej nazbyt szare tło, nagromadziwszy za wiele cieniów, przez co stworzył postać psychologicznie jednolitą ale nazbyt chmurną a przez to niesympatyczną.

P. Siemaszkowa grająca rolę Ludwiki, zarysowała jej kontury z właściwą sobie inteligencyą, ale nie uwydatniła w pierwszych aktach sztuki w dostatecznej mierze nerwowego i kapryśnego temperamentu fantastycznej dziewczyny. Dopiero w ostatnim akcie rozwinęła artystka te dominujące rysy charakteru Ludwiki i wsparła je grą silnie dramatyczną.

Jedyną wybornie w całości i szczegółach pojętą i przeprowadzoną była rola księcia w grze p. Sobiesława, który z wytworną charakterystyką zarysował lekko karykaturalną ale bynajmniej nie przesadną sylwetkę cynicznego salonowca. P. Bednarczykowi grającemu rolę Katerli brakło skupienia i spokoju w konsekwentnem odtworzeniu szorstkich rysów chłopskiego syna, grał nazbyt gorączkowo i nie uwypuklił należycie wszystkich rysów tej sympatycznej postaci. Dużo wdzięku rozwinęła w roli Maryi siostry Oruga p. Sulima, pełną serdecznego ciepła ciotką była p. Wolska.

Wśród galeryi szkicowanych postaci ze świata ziemiańsko-szlacheckiego, sympatyczną charakterystyką zabarwił rolę Adama Sobickiego p. Kotarbiński, obok którego pp. Walewski i Przybyłowicz ożywioną grą swą dopełniali powodzeniem jego ziemiańskiego otoczenia. Grająca rolę Laury Sobickiej p. Kosmowska wywiązała się z zadania bez zarzutu, akcentując z układną charakterystyką manierę obrażonej damy ze sfery uprzywilejowanej.

Publiczność z wielkiem skupieniem i zaciekawieniem wysłuchała zajmującej sztuki, darząc autora gorącym i zachęcającym oklaskiem.

W. Pr.

pannę Tschan dra Seidla, Wolf rozmawiał w nią tylko raz i to w chwili, gdy szła pod ramię z mężem, a nikt z obecnych na weselu nie słyszał, aby Wolf mówił o stanowisku ojca chrzestnego.

Wreszcie zabrał głos co do przedstawienia rzeczy sam Wolf, który dotychczas milczał jak zaklęty. Mianowicie stawał on przed wyborcami w sobotę w Brunowie i Vrchlabach (Hohenelbe). W pierwszej z tych dwóch miejscowości powiedział, że walczy nie o mandat, ale „o swój honor i życie“.

W Hohenelbe rozwinął przed wyborcami dość szczegółowo całą sprawę. „Wyznaję dziś szczerze i otwarcie moją winę — mówił. — Jako żonaty człowiek miałem stosunek z panną, jednak daję wam zapewnienie jako mąż mężom, że tylko raz zbłądziłem“.

Dalej p. Wolf zaprzeczał rozmaitym szczegółom, podanym przez dra Seidla w „Trautenauer Wochenblatt“ i twierdził, że pożycie pp. Seidlów zrazu było dobre. Dopiero kiedy dr Seidl później — ciągnął dalej — wymusił na swej żonie wyznanie, chciał mnie zgubić. Wysłał memoryał, który w sposób bezwstydny kazał podpisać też swojej żonie do „Wszechniemieckiego Zjednoczenia“, a ono, nie pozwoliwszy mi zaznajomić się z treścią memoryału, zasiadło do sądu nademną. Mówiłem, że nawet pospolitym mordercom daje się obrońcę, a jeżeli go zapłacić nie mogą, daje się go im z urzędu; ja jednak bronić się nie mogłem. Ale teraz, kiedy matka odkryła całą sprawę, mogę i ja się odezwać. Dr Seidl był szalony z zazdrości, nietylko z powodu mnie, ale także z powodu dawniejszego starającego się o pannę, i że w dniu wesela nie wypłacono mu do rąk posagu. Ponieważ byłem przyjacielem jego teścia, podejrzywał, że to ja dałem taką radę drowi Tchanowi, za to mnie więc prześladuje. Dałem drowi Seidlowi rycerskie zadość uczynienie, a chociaż jestem dobrym strzelcem, strzelałem w powietrze. Potem podszedłem na pięć kroków ku niemu, dałem mu dziesięć sekund czasu do mierzenia, a kula jego zaświstała mi koło ucha“.

Nakoniec Wolf zapewnił, że nie miał zamiaru starać się o mandat, ale uznał to za konieczne dla swego honoru po oświadczeniu dra Seidla w „Trautenauer Wochenblatt“.

Przytoczyliśmy obszerniej ustęp z mowy dra Wolfa z powodu, iż wynika z niego wyraźnie rozłam pomiędzy nim a Wszechniemcami, mimo wprost przeciwnego oświadczenia Schoenerera. Pisma nawet, popierające dra Wolfa przy obecnym wyborze, wprost osobiście uderzają na Schoenerera.

Czytamy tam np.:

„Pewni ludzie we wszechniemieckiem zjednoczeniu uwzięli się, aby spełnić akt świątobliwej bezwzględności względem tego, który im zawadzał. Wolf padł ich ofiarą dlatego, że jakiemuś tam małżonkowi przyszła ochota parę nawet sobie nieprzyprawionych rogów wziąć na głowę i paradować z niemi po wiedeńskim Grabenie“.

Albo:

„Skoro rozważymy sprawę z tego stanowiska, że panu Schoenererowi nie bardzo się podoba, iż wszechniemieckie zjednoczenie tylu członków liczy, to musimy niemal przyjść do przekonania, że panu Schoenererowi to zajście przyszło jak zamówione“.

A więc do skandalu czysto osobistego Wolfa przybywa skandal rozłamu wśród Wszechniemców, wzajemnego podkopywania się i wzajemnego okłamywania przed publicznością.

A czyż skandalem — już innego poważniejszego pokroju — nie jest stanowisko Wszechniemców w kwestyi pojednania czesko-niemieckiego, zmierzające właściwie do rozbicia Austryi? W sobotę np. na posiedzeniu komisyi budżetowej dr Koerber zbliżył się do dra Herolda i nawiązał z nim rozmowę o akcyi pojednawczej. Dr Herold całkiem lojalnie zwrócił uwagę, że bezwzględne stanowisko Niemców gotowo Czechów zupełnie od udziału w konferencyi odstraszyć i że niepodobna Moraw od ewentualnej ugody wykluczyć. Jak na potwierdzenie obaw dra Herolda zbliżył się następnie do dra Koerbera Wszechniemiec dr Schalk i oświadczył, że Wszechniemcy nie wezmą udziału w konferencyi, jeżeli ta nie uzna z góry konieczności niemieckiego języka państwowego a niedopuszczalności czeskiego wewnętrznego języka urzędowego!

Z parlamentu niemieckiego.

Sattler o liście Smolki i stosunkach galicyjskich. — Bebel o bankructwie polityki Bülowa. — Bülow o trójprzymierzu. — Mowa ministra wojny.

Na sobotniem posiedzeniu parlamentu rozwodził się znowu szeroko i długo p. Sattler o stosunkach polskich i rozwodził się z żalami na profesora Stanisława Smolkę, że w liście otwartym wytknął mu jego wiarołomstwo wobec ideałów młodości. Mowca biadał, że w Sejmie galicyjskim padły wyrażenia, z niesłychaną ostrością zwrócone przeciw pruskiemu rządowi, a cały Sejm przyłączył się do tej krytyki. Gorączka w głowach Polaków galicyjskich doszła do szczytu. Otrzymałem — mówił Sattler — list od radcy dworu profesora Smolki, a list ten jest zupełnie zwykłą zaczepką. List ten zmusza mię do zmiany mego zdania o towarzyskich zdolnościach Polaków, o ile nie stoją oni pod pruską dyscypliną. Następnie polemizował Sattler z poprzedniemi wywodami posła Dziembowskiego, i oświadczył, że jest różnica między tem, czy jakiś poseł omawia stosunki państwa obcego, czy też, jak to się stało w Galicyi, cały Sejm zajmuje stanowisko wobec spraw innego państwa. Dalej polemizował mowca z wywodami Liebermanna, a następnie zarzucił rządowi, że mianował katolickiego profesora Spahna, profesorem historyi na uniwersytecie w Strassburgu, co zdaniem mowcy, wywołało wielkie rozdrażnienie.

Sekretarz stanu Köhler nazywa wywody Sattlera co do mianowania Spahna przesadzonemi, i wyjaśnił, że ze względu na wzmagającą się liczbę studentów katolików w uniwersytecie strassburskim, rząd krajowy zalecił zamianowanie katolickiego profesora, a temu sprawiedliwemu żądaniu rząd centralny uczynił zadość.

W długiej, krytycznej mowie poseł Bebel chłostał rząd nielitościwie za całą jego politykę i wykazywał mizeryę finansową cesarstwa, nieudolność administracyi, nadużycia armii w Chinach i t. p.

Kanclerz hr. Bülow polemizował z wywodami pos. Bebla. Co się tyczy twierdzenia, że wśród sprzymierzeńców z trójprzymierza zapanowała nieufność oświadcza hr. Bülow, że tak nie jest, że nieufności żadnej nie ma. Właśnie teraz, mówił kanclerz, otrzymałem telegram z Rzymu, z którego wynika, że mój „przyjaciel“ minister Prinetti powiedział ambasadorowi niemieckiemu, że mowa, którą przed kilkoma dniami wygłosiłem o naszej polityce zagranicznej nie zawiera ani jednego słowa, któregoby nie mógł podpisać. Z prasy wiedeńskiej mógłby się pos. Bebel przekonać, że także i tam zostały wywody kanclerza, mniej więcej w ten sam sposób ocenione (?)

Co się tyczy wywodów Bebla w sprawie polityki chińskiej, mowca sądzi, że ani we francuskim, ani w angielskim parlamencie nie znalazłby się nikt, ktoby o polityce własnego kraju i o żołnierzach własnego narodu w ten sposób przemawiał, jak Bebel o sprawach niemieckich.

Co się tyczy zarzutów, czynionych przez Bebla żołnierzom niemieckim w Chinach, kanclerz twierdzi, że żołnierze niemieccy jak zawsze tak i w Chinach odznaczali się brawurą i humanitarnością. (?) Mocarstwa czyniły, co tylko było możliwem, aby zapobiedz na przyszłość powtórzeniu się wykroczeń ze strony krajowców. Niemcy zapewniły sobie na dalekim Wschodzie stanowisko mocarstwa światowego. Przy załatwieniu sprawy chińskiej okazały się Niemcy także mocarstwem pokojowem (!) umiarkowanem i rozumnem. Pozycya Niemiec w Szantung została wzmocnioną, nad rzeką Peiho i Jangtsekiang mają Niemcy zapewnione równouprawnienie. Niemcy wychodzą z zawikłań chińskich z honorem (?).

Minister wojny Gossler podnosił waleczność chińskich chrześcijan w obronie wiary. Bokserzy wymordowali 80.000 chińskich chrześcijan. Szczegóły podane w tak zwanych „listach hańskich“ nie zostały udowodnione.

Na tem przerwano obrady i odroczono dalszy ciąg dyskusyi do poniedziałku.

Przeciw uciskowi podatkowemu.

Kraków, 13 stycznia.

W sali Rady miejskiej odbyło się wczoraj wieczór zgromadzenie obywateli miasta Krakowa, zwołane przez komitet stronnictwa demokratycznego, celem naradzenia się nad interesami opodatkowanych w mieście, oraz nad wyborami do komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego, które odbędą się w Krakowie w dniach 15, 16 i 17 bm. Gdy o godzinie 6 sala i galerya szczelnie zapełniły się uczestnikami, obrady, jako jeden z podpisanych na odezwie zwołującej, zagaił poseł Rotter, który w krótkiem lecz treściwem przemówieniu wyjaśnił ważność uchwał, które w sprawie podatków, na zgromadzeniu zapaść mają. Wybrany przez aklamacyę przewodniczącym zgromadzenia notaryusz Klemensiewicz, powołał na sekretarzy pp.: dra Pisiewicza i dra Guńkiewicza, poczem udzielił głosu drowi Grossowi, który referował na temat: sprawy podatkowe w mieście.

Mowca zaczął od słusznego utyskiwania, jak ogół nasz mało się interesuje sprawami podatkowemi, które w ostatnich czasach stały się tylko przedmiotem obiecanek wyborczych, różnych kandydatów.

Mowca porusza najpierw sprawę akcyzy miejskiej i przypomina pismo prof. Lea, prostujące, że nie dr Gross poruszył pierwszy sprawę zniesienia akcyzy, a Rotter sprawę zniżenia podatku domowo-czynszowego, ale obecny marszałek a ówczesny radny krakowski i przewodniczący sekcyi skarbowej, hr. Potocki, na posiedzeniu dnia 12 marca 1900 r. postawił wniosek na zniesienie akcyzy w Radzie miejskiej — a 25 listopada 1901 r., a więc blisko w dwa lata później z inicyatywy prof. Lea Rada miejska uchwaliła nie prosić już o reformę akcyzy, lecz wnieść memoryał o zniesienie akcyzy.

Rok rocznie wychodzą od 50 lat sprawozdania ministerstwa skarbu, z których jest widoczne, że w Czechach tylko jedna Praga, w Austryi Niższej tylko jeden Wiedeń, w Styryi tylko jeden Grac płaci podatek akcyzowy, jako miasto zamknięte — w jednej tylko Galicyi 2 miasta, Lwów i Kraków, płacą akcyzę. Od lat 50 więc co rok każdy student czyta, że Kraków niesłusznie płaci akcyzę — leży więc wniosek na dłoni, że akcyza powinna być w Krakowie zniesioną. Nie potrzeba więc w tej sprawie sięgać do marca 1900 r. i do wniosku hr. Potockiego.

Nie było również potrzeba inwencyi ze strony dra Grossa, by poruszyć tę sprawę niezależnie od owego wniosku hr. Potockiego w roku 1900 o zniesienie akcyzy w Krakowie, bo sprawa, która od lat 50 jest drukowaną, nie jest przecież nowością, a charakterystycznem jest właśnie to, że nigdy dotąd tej sprawy na seryo nie traktowano.

Myślenie przez 50 lat nie przynosi korzyści, nam czynu potrzeba. Otóż sekcya Rady miejskiej myślała, a na zapytanie ministerstwa z kwietnia 1900 r., w jakim kierunku sebie miasto życzy reformy akcyzy, nie odpowiedział nic prof. Leo w swoim programie sejmowym, ani w rozprawach budżetowych z r. 1901, gdy owe sławne inwestycye były uchwalone i gdy myślano nad tem, w jaki sposób pokryć deficyt miejski, ani jednem słowem nie mówiono o zniesieniu akcyzy. „Naprzód“ w szeregu artykułów z maja 1901 wołał, ażeby znieść akcyzę, ale Rada miejska nie brała wcale tej kwestyi pod obrady. Również we wrześniu 1901 prof. Leo w swoim programie sejmowym o tej kwestyi nic nie wspomina, natomiast w programie sejmowym dra Grossa sprawa zniesienia akcyzy, jako sprawa pierwszorzędnej wagi była poruszana. Dopiero w październiku p. Szukiewicz jako kandydat do Rady państwa w swoim programie porusza wreszcie tę sprawę, dodaje jednak przytem znów, że przynajmniej winna być akcyza zreformowana na wzór wiedeński.

Na zgromadzeniach demokratycznych krytykowano właśnie to postępowanie połowiczne konserwatystów i żądano stanowczego zniesienia akcyzy.

W końcu omawia dr Gross nowy statut miasta Krakowa, który uniemożliwia jakąkolwiek reformę w kierunku reformy podatkowej. Kraków oprócz podatków czynszowych nie ma prawie innych źródeł dochodów.

Nie postarano się nawet o to, by kolej opłacała gminne dodatki w Krakowie. Miasto nasze ma dyrekcyę ruchu, lecz podatek, który ta dyrekcya powinna opłacać w Krakowie, pobierać będzie Lwów. Ci jednak, co mają w swych rękach gospodarkę gminną, zupełnie nie troszczą się o dobro miasta, któremu każe się tylko ponosić ciężary. W funduszu wodociągowym np. grozi deficyt, który pociągnie za sobą nowe obciążenie mieszkańców. Należy w całym systemie podatkowym zaprowadzić wreszcie ład i porządek. Ludność miejska powinna w tym kierunku rozpocząć energiczną akcyę i bronić swych praw.

W dalszym ciągu dr Gross omawiał potrzebę zniżenia podatku domowo-czynszowego z 26 na 20%, czego jednak dokonać można tylko po porozumieniu się z wszystkiemi miastami austryackiemi, gdyż tak wysoka stopa procentowa, obowiązuje w całej monarchii.

Krytykuje dalej mowca układanie budżetu miejskiego w Krakowie w sposób wychodzący na niekorzyść miasta, któremu grozi znów olbrzymi deficyt, podatki się podwyższują, a zamiast myśleć o obronie przeciw wciąż rosnącemu fiskalizmowi, uchwala się inwestycye. Mowca na zakończenie jeszcze raz wezwał do jaknajenergiczniejszego zajęcia się sprawami podatków, bo to jest jedynie ważna i piekąca sprawa.

Z kolei, jako drugi mowca, zabrał głos dr Bronisław Guńkiewicz i omówiwszy wyczerpująco znaczenie wyborów do komisyi szacunkowej, wyjaśnił, co stanowi przedmiot podatku osobisto-dochodowego, dalej jakie zadanie posiada komisya szacunkowa, kto w jej skład wchodzi, następnie tłómaczył, co to jest tak zw. komisya reklamacyjna we Lwowie, do której zbyt wysoko obłożony podatkiem obywatel może się odwołać. W końcu w dokładnie opracowanym cyfrowym wywodzie mowca wykazał, że dotychczasowe komisye szacunkowe postępowały źle, lekkomyślnie i nieudolnie z wymiarem podatków, czego dowodem są cyfry, zaczerpnięte z drukowanych wykazów statystycznych ministerstwa skarbu. Podług więc fantastycznych szacowań galicyjskich „komisyj szacunkowych“ Galicya jest również bogatym krajem, jak inne prowincye Austryi, bo posiada obywateli z dochodem:

	do 3,600 K	do 7,200 K	do 12,000 K	ponad 12,000 K	niżej 1,200 K
	procent ludności				
Galicya	80·37	13·82	3·39	2·15	0·27
Śląsk	82·90	11·81	2·81	1·89	0·59
Morawy	84·08	11·33	2·60	1·89	0·10
Czechy	84·61	10·72	2·60	1·82	0·22
Niższa Austrya	80·75	12·43	3·48	—	0·18

Tak więc dzięki niesumienności dotychczasowych komisyj szacunkowych Galicya uboga płaci rocznie wysokie podatki, jak bogate Czechy, lub Śląsk.

A sam Kraków jeszcze gorzej na tem obliczeniu wyszedł, bo wyliczono w celu opodatkowania, że w mieście naszym mieszka: mających dochodu rocznego 1300 koron osób 678, doch. roczn. 3000 koron 714 osób, 12.000 koron 170 osób, 10.000 koron 155 osób, 100.000 koron 62 osób, 200.000 koron 3 osoby, natomiast w Krakowie nie mieszka ani jeden obywatel, któryby miał dochodu rocznego wyżej 200.000 koron.

Dlatego mowca zaleca, aby do komisyi szacunkowej wybierano sumiennych obywateli, obowiązki swoje pojmujących rzetelnie, którzyby nie kierowali się żadnemi względami stronniczemi, lecz znając dokładnie stosunki majątkowe tutejszych mieszkańców, dotychczasowe błędy swych poprzedników naprawili.

Mowca stawia więc dwie w tej sprawie rezolucye:

I. Zgromadzenie poleca komitetowi wykonawczemu stronnictwa demokratycznego, aby co do wyboru w I i w II kole porozumiał się, o ile to w tak krótkim czasie da się uskutecznić, z wyborcami, lub osobami, które się zajmują temi wyborami i działał w tym kierunku, aby kandydat dawał rękojmię sprawiedliwego traktowania spraw podatkowych.

II. Zgromadzenie uchwala, iż komitet wykonawczy stronnictwa demokratycznego w porozumieniu z pojedyńczemi kategoryami wyborców II kuryi, lub ich przedstawicielami, poda do ogółu kandydatów, dających rękojmię sprawiedliwego traktowania spraw podatkowych, zarazem wyznaczy osoby, które będą upoważnione do przyjmowania kart wyborczych.

Wkońcu dr Gross omawiał potrzebę założenia stałego biura w sprawach wyborczych i na tem po uchwaleniu obu rezolucyj dra Guńkiewicza, zakończono posiedzenie.

Kronika poznańska.

Na cele dobroczynne dla młodego pokolenia w zaborze pruskim złożyli: B. Filipowiczowa koron 1, Zosia Lohring z Kijowa (3 ruble) 7·56. członkowie Zarządu kasy chorych w Wieliczce zebrane na posiedzeniu 4 b. m. 4·30. Razem dotąd 1024 kor. 97 hal.

Na dar narodowy dla rodziny skazanego na 2 lata więzienia publicysty dra Kazimierza Rakowskiego złożyli: Zabrane podczas uczty weselnej pp. Slusarczyków 8 b. m. w domu p. Wojciecha Woźniaka koron 12, J. Manierski zebrane przy rozmaitej sposobności i pośród rodziny 7. Razem dotąd 1048 kor. 77 hal.

Zakopane jest, wedle Posener Tageblattu“, siedliskiem centralnem, w którem rokrocznie „reprezentanci“ całej Polski odbywają narady i wydają uchwały. Dowiedział się o tem „Posener Tageblatt“ z korespondencyi warszawskiej „Nowoje Wremia“. Prusy wszędzie już widzą uciśnioną niemczyznę!

Sprawa wrześnieńska a Polacy w Ameryce. Cała prasa polska w Ameryce zaznajomiła już lub zaznajamia Polaków tamtejszych dokładnie ze sprawą wrześnieńską i pobudza do działalności wszystkie polskie organizacye, towarzystwa, parafie i osady. Składki hojnie napływają do gazet. O sprawie wrześnieńskiej rozpisują się także obszernie gazety amerykańskie. Kilkanaście gazet umieściło artykuł p. Tomaszewskiego z Chicago, objaśniający Amerykanom rzeczywisty stan rzeczy w Prusach i prostujący fałsze hakatystów.

Przeciw pruskiemu handlowi. Bawił w Krakowie w dniach ubiegłych p. Rychling, Krakowianin, obecnie współpracownik bankierskiej firmy A. Rawicz i Sp. w Warszawie, wysłany przez „Gońca Handlowego“ z pełnomocnictwami tamtejszych kupców do Pragi, aby z kupcami i przemysłowcami czeskimi nawiązał stosunki, celem wyrugowania towarów niemieckich z Królestwa Polskiego. Kraków powinien iść chyba za przykładem Warszawy!

Kronika.

Kraków, 13 stycznia.

Jubileusz Jeża. Czytamy w „Biesiadzie Literackiej“: Jubileusz Małeckiego przypomina innego znakomitego pisarza i męża wielkiej zasługi, który również dobiega 80 lat życia, męża, co siły stargał w pracy publicznej, duchem jednak zawsze ten sam niezmienny — to Teodor Tomasz Jeż.

Konfiskata „Nowej Reformy“. Sobotni numer naszego dziennika uległ skonfiskowaniu przez prokuratoryę państwa za artykuł wstępny, omawiający pozbawienie stopnia oficerskiego p. Kaspra Wojnara.

Wybory do komisyi szacunkowej. W myśl uchwał, zapadłych wczoraj na zgromadzeniu obywateli w sali Rady miasta, karty do głosowania na członków komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego wraz z legitymacyami, podpisane przez wyborców, składać należy w administracyi „Nowej Reformy“ (ulica Jagiellońska l. 10), które komitet demokratyczny nazwiskami kandydatów wypełni. — Odezwę zawiadamiającą o tem, rozlepioną po rogach ulic, podpisali za komitet stronnictwa demokratycznego: Jan Rotter, Edmund Klemensiewicz, dr Bronisław Guńkiewicz i Michał Konopiński.

W Kole artystyczno-literackiem odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. zabawa taneczna, na którą wydział zaprasza pp. członków i przez nich wprowadzonych gości.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa przyjaciół muzyki krakowskiej „Harmonia“, zapowiedziane na dzień wczorajszy, odbyło się po południu w sali Rady miasta pod przewodnictwem prezesa „Harmonii“ p. Edmunda Klemensiewicza. Zgromadzenie wczorajsze, w którem wziął udział poważny zastęp obywatelstwa, świadczyło wymownie, że „Harmonią“ zajmują się coraz szersze warstwy publiczności krakowskiej; od kilku lat dopiero zdarza się, że po raz pierwszy zgromadzenie pierwsze przychodzi do skutku i komplet członków potrzebny do prawomocności uchwał stawia się na czas w sali obrad.

W obszernem przemówieniu streścił prezes Klemensiewicz przebieg spraw „Harmonii“ w roku ostatnim, zaznaczył, iż rok ten był dla Towarzystwa pomyślny, jako pierwszy rok istnienia „Harmonii“, który zamknięto bez długów.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zauważył p. p. Charzewski, że sprawozdanie nie zawiera wykazu członków, którzy zalegają z wkładkami, ani wykazu osób, które wykreślono z Towarzystwa z powodu niepłacenia wkładek mimo wezwań i żądał, aby na przyszłość wykazy takie drukowano — z czem zgromadzenie się zgodziło. Wniosek p. Charzewskiego, aby rozwiązano orkiestrę amatorską, utworzoną niedawno w „Harmonii“, odrzuciło zgromadzenie jednomyślnie po przemówieniu prezesa p. Klemensiewicza i członków wydziału pp. du Valla i Harajewicza.

Wskutek wniosku p. Dobrowolskiego jako przewodniczącego komisyi kontrolującej udzieliło zgromadzenie wydziałowi absolutoryum za rok 1901, przyjmując sprawozdanie kasowe do wiadomości.

W skład komisyi kontrolującej wybrano na rok 1902 pp. radcę Bronisława Dobrowolskiego, Zdzisława Sędzimira i Kazimierza Gajdeczkę. W skład wydziału wybrano w głosowaniu kartkami panią Erwinę Chorążynę i pp. Eugeniusza Mehoffera, Franciszka Macharskiego, Władysława Gałczyńskiego, Stanisława Wajdę, Tadeusza Jabłońskiego, Józefa Goreckiego, Stanisława Hordyńskiego, Feliksa Sierniejewicza i Henryka Wolskiego. Po wybranych otrzymali największą liczbę głosów pp. Różycki, Müller, Stasicki, Przybylski i Karnasiewicz.

Po ogłoszeniu wyborów zamknął prezes Klemensiewicz zgromadzenie.

Z „Sokoła“. Wieczornicę taneczną urządza tutejszy „Sokół“ w sobotę dnia 18 b. m. — Bliższe szczegóły afiszami.

Loterya gospodarcza, urządzona w dniu 15 grudnia z. r. na szkołę polską w Morawskiej Ostrawie przyniosła brutto 1·683 koron 74 halerze dochodu. Po odtrąceniu kosztów na wypożyczenie ujeżdżalni, muzykę, druki, dokupienie fantów, podatek, straż i usługę w kwocie 373 koron 33 halerze, czysty dochód z loteryi wynosi 1.300 koron 41 halerzy, Koło pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“ poczuwa się do miłego obowiązku tak szanownym paniom, które wzięły udział w loteryi, jakoteż i wszystkim, którzy datkiem lub fantem przyczynili się do tak pomyślnego rezultatu przesłać staropolskie Bóg zapłać!

Ogromny kawał tynku odpadł dzisiaj rano od murów zamku królewskiego na Wawelu od strony ulicy Grodzkiej i rozbił się na miazgę u podnóża góry. Istotnie litość budzi widok zamku królewskiego od strony t. z. Kurzej stopki. Szkarpy pokryte deskami odbijają zdala, podnóże Kurzej stopki przedstawia mur zawilgły, tak, że nie trzeba być bardzo przenikliwym, aby przypuszczać, że ta część zamku zawali się wskutek przegnicia murów, zanim restauracya zamka nastąpi. Obraz zniszczenia zamku ma znakomity pendent w ruderze obok kościółka św. Idziego — domu, który stoi pustką o oknach pozatykanych papierami i deskami i podziurawionym gontowym (!) dachu. Możeby nareszcie nasze władze upomniały się, gdzie należy, o trochę poszanowania dla murów zamku na Wawelu!

Dziwną zimę mamy. Deszcz pada, ciepło. Fiołki kwitną tu i owdzie. Z Królestwa donoszą, że można spostrzegać w polu pługi.

Wiadomości osobiste. Ks. kardynał Puzyna wyjechał wczoraj do Wiednia. Marszałek hr. Andrzej Potocki wczoraj wyjechał do Lwowa. Delegat namiestnictwa p. Federowicz wyjechał wczoraj do Wiednia.

Żywa szopka w „Sokole“ ściągnęła wczoraj znowu tłumy publiczności.

Z kasyna powszechnego. W sobotę zebrało się w sali kasyna około 300 osób. Do kadryla pierwszego stanęło 80 par, a do mazura 70. Zabawa przeciągnęła się do rana.

Zapytanie do kraj. Rady szkolnej. Z końcem listopada 1900 r. ogłosiła Rada szkolna krajowa w swoim „Dzienniku urzędowym“, że w r. 1901/2 odbędzie się całoroczny kurs wydziałowy z grupy językowo-historycznej. Kilkanaście dziesiątek nauczycieli wniosło ostemplowane podania i każdy się cieszył, że może dostanie się na kurs i złoży egzamin wydziałowy, a tem samem poprawi sobie nędzny byt materyalny. Tymczasem drugi rok, jak podania wnieśli, a kursu jak nie było — tak i niema.

Czyżby Rada szkolna kraj. zapomniała o swoim ogłoszeniu?

Z teatru komunikują nam: W najbliższą sobotę grane będą po raz pierwszy dwie oryginalne nowości: jednoaktowy dramat J. Maskoffa „Car jedzie!“, osnuty na tle życia warszawskiego podczas bytności obecnego cara, oraz 3-aktowa sztuka p. Gabryeli Zapolskiej „Mężczyzna“, traktująca wiekuistą kwestyę stosunku mężczyzny do kobiety.

„Los von Rom“ w Krakowie. W Krakowie, przy ulicy Straszewskiego pod l. 9 mieszka niejaki Schmeltzer, poddany pruski, o którym jedno z pism porannych doniosło, że jest agentem Związku Gustawa Adolfa, jak wiadomo, mającego szerzyć protestantyzm i lojalizm dla Prus. To też młodzież na pierwszą wieść o tem, bez jakiejkolwiek poprzedniej agitacyi, pospieszyła wczoraj po południu koło godziny 5 przed dom, w którym zamieszkał agent, i tak na schodach kamienicy, jak i przed kamienicą dawała w dosadnych słowach i gromkich okrzykach wyraz swemu oburzeniu.

Policya nie interweniowała wcale, a jak dzisiaj zasięgliśmy wiadomości, nawet do tej chwili nie wiedziała, że w Krakowie mieszka jakiś Schmeltzer, który propaguje protestantyzm i prusacyzm. Sprawą tą obecnie zajęły się władze, a to zarówno w celu, aby podobnym agitacyom tamę położyć, jak i przeszkodzić demonstracyom, mogącym zakłócić spokój publiczny.

Ks. Stojałowski urządza, jako poseł sejmowy, sejmik relacyjny w Wadowicach dnia 6 lutego.

Dom izolacyjny przy szpitalu św. Łazarza. Budowę takiego domu Wydział krajowy uznał za potrzebną. Budynek projektowany pomieści w sześciu zupełnie odosobnionych od siebie częściach 28 do 32 łóżek; pod budowę obrano w ogrodzie szpitalnym miejsce obok muru odgraniczającego ogród od wschodu w oddaleniu 170 metrów od pawilonu obłąkanych. Koszta budowy wyniosą 60.000 koron. Po wybudowaniu projektowanego domu izolacyjnego zostanie budynek, obecnie na ten cel używany, po gruntownem zdezinfekcyonowaniu, przeznaczony na pomieszczenie służby szpitalnej, która teraz jest bardzo nieodpowiednio ulokowaną.

W „Związku naukowo-towarzyskim“ odbyło się dnia 12 b. m. nadzwyczajne walne zgromadzenie, celem dokonania wyborów uzupełniających. Do zarządu weszli pp.: Szymon Altendorff kierownik działu odczytowego, Ulryk Goldberger skarbnik, Bertold Rappaport sekretarz, Samuel Horowitz i Leopold Suesser jako gospodarze. Jutro we wtorek d. 14 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się odczyt dra Leona Geldwertha p. t. „Stan prawny i społeczny żydów w średnich wiekach“.

Stypendya. Prezydent m. Krakowa ogłasza:

Celem udzielenia trzech stypendyów po 300 koron rocznie z fundacyi ś. p. Kaspra Zubowskiego, rozpisuję niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 20 stycznia b. r. O stypendya te ubiegać się mogą uczniowie szkół krakowskich ludowych, realnych i technicznych, tudzież uczniowie wydziału medycznego i filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego, urodzeni z rodziców włościan powiatu krakowskiego, lub mieszczan krakowskich, ubodzy, odznaczający się dobrym postępem w naukach i moralności. Uczniowie szkół ludowych, realnych i technicznych, przechodząc do gimnazyum, tracą stypendyum. Pierwszeństwo jednak przed wszystkimi mają potomkowie męscy Władysława Zubowskiego z Ewendorfu w Rosyi, gdyby z nich który do szkół krakowskich uczęszczał.

Podania wnosić należy w oznaczonym terminie do prezydenta miasta Krakowa za pośrednictwem dyrekcyi szkół, a względnie senatu uniwersytetu Jagiellońskiego i dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo szkolne z ostatniego półrocza szkolnego, a względnie z ostatniego egzaminu, świadectwo ubóstwa przez urząd parafialny wystawione, a przez zwierzchność gminną potwierdzone. Wreszcie proszący ma wykazać, że urodzony jest z rodziców włościan powiatu krakowskiego lub mieszczan krakowskich, ewentualnie, że jest potomkiem męskim Władysława Zubowskiego.

Spłatał im figla. Właściciel wsi Krzywaczka, p. Wincenty Schmid bawił przed paru dniami w Krakowie i tu podjął z banku kilka tysięcy złr. Dokonawszy tego, siadł do swego powozu, aby wrócić do domu. Panu Schmidowi było jednak bardzo gorąco, siadł więc na kozioł i ujął sam cugle w rękę, woźnicy zaś polecił siąść na swojem miejscu w powozie.

Za rogatkami Krakowa (gdzie — historya milczy) wieczorem na powóz napadło jakieś grono, chcące widocznie obłowić się pieniędzmi, które p. Schmid w Krakowie podjął. Ściągnięto więc owego jegomościa — woźnicę, który siedział w powozie, na ziemię i poczęto go bić. Widząc to p. Schmid (siedzący na koźle) zaciął konie i odjechał jak mógł najszybciej.

Amatorzy cudzego mienia musieli mieć kwaśne miny, gdy się spostrzegli, że pan z pieniądzmi uciekł, a zostawił tylko woźnicę bez ...pieniędzy.

Tramwaj elektryczny, jak zwykle, pędzący po waryacku, najechał dzisiaj zrana 60-letnią Chaję Kleinberger w ulicy Krakowskiej, która ledwie uszła zmiażdżenia pod kołami wozu, odniosła jednak kilka ciężkich obrażeń na głowie, tak, że opatrywać ją musiało pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Wesołych dwóch ptaszków, Władysława Chomiaka z Mohilewa i Fryderyka Haasego z Prus aresztowano onegdaj za włóczenie się po mieście bez zajęcia i trwonienie pieniędzy. Przy tej sposobności pokazało się, że Haase, 20-kilkoletni robotnik, ukradł swej babce blisko do 1.000 marek i z pieniędzmi temi przybył do Mohilewa, gdzie spotkał się z Chomiakiem. Ten był jeszcze sprytniejszym od Haasego, bo pieniądze, które ten babce zabrał, wyłudził od niego prawie co do grosza w drodze z Mohilewa przez Warszawę do Krakowa, pod pozorami wyrobienia mu korzystnej posady. Tutaj, w Krakowie, obaj resztkami goniąc, dostali się w ręce policyi.

Krajowy zakład dla obłąkanych w Czerniowcach zostanie uroczyście otwarty dnia 1 lutego br.

Wyjazd akademików ruskich. Ze Lwowa donoszą: W sobotę wieczorem wyjechało do Wiednia około 300 akademików ruskich. Na dworcu zebrało się przeszło 1000 osób, celem pożegnania odjeżdżających. W poczekalni wygłoszono kilka mów okolicznościowych. Po polsku przemawiał M. Wieleżyński. Na peronie odśpiewano parę pieśni ruskich oraz „Czerwony sztandar“. Z dworca ruszyli następnie wszyscy około godziny 8 wieczorem, długim pochodem z powrotem do miasta. Około handlu Musiałowicza, wojsko zastąpiło idącym drogę. Komisarz policyi wezwał do rozejścia się, co też wkrótce nastąpiło.

Przesiadanie się podróżnych. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z powodu wymiany konstrukcyi żelaznej przy moście na Jamnicy, leżącym pomiędzy stacyami Ciężowem i Stanisławowem, na

szlaku Stryj-Stanisławów w dniach 15 stycznia br. przy pociągach osobowych Nr. 1219 i 1212 i 16 stycznia b. r. przy pociągach osobowych Nr. 1215, 1218, 1220 i 1211 odbywać się będzie przesiadanie się podróżnych i przenoszenie pakunków przez zbudowany w tym celu tymczasowy pomost do pociągów pomocniczych z drugiej strony mostu przygotowanych,

Rygoroza prawnicze. Ministerstwo oświaty zezwoliło, aby słuchaczów wydziału prawa, kończących studya prawnicze w bieżącym roku szkolnym, czy to w półroczu zimowem, czy to letniem wyjątkowo dopuszczać w czterech ostatnich tygodniach półrocza zimowego, względnie letniego do składania jednego, i to któregokolwiek z egzaminów ścisłych, potrzebnych do uzyskania stopnia doktora prawa. Ten czterotygodniowy termin rozpoczyna się w półroczu zimowem z dnia 20 lutego, a w półroczu letniem z dniem 4 lipca b. r.

Nadanie stypendyów. (Lwów, 13 stycznia. Telefonem). „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnictwo nadało stypendyum z fundacyi familijnej im. Józefa Gerzabka (300 koron) od roku szkolnego 1901/2 Kazimierzowi Józefowi Jaworskiemu, uczniowi pierwszej klasy gimnazyum w Bochni, krewnemu fundatora.

Posag zaś z tej fundacyi (300 koron) Maryi Annie Kostaneckiej, również krewnej fundatora.

Przeciw pojedynkom. Ze Lwowa donoszą: Z inicyatwy najpoważniejszych osób odbyło się tu zebranie celem wdrożenia akcyi o założenie towarzystwa przeciwpojedynkowego. Zebraniu przewodniczył wiceprezydent sądu Dylewski. Profesorowi Głąbińskiemu polecono wypracowanie regulaminu dla ludzi, którzy zamiast szpady lub kuli zechcą sprawy przedstawiać sądowi honorowemu. Na prowincyi zaprowadzone będą odrębne oddziały tego przeciwpojedynkowego towarzystwa. W zebraniu wzięły udział osoby, reprezentujące różne sfery i różne przekonania.

Komisya egzaminacyjna dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych w Przemyślu podaje do wiadomości, że egzamin w terminie lutowym rozpoczyna się dnia 24 lutego 1902 r. Podania zaopatrzone w przepisane dokumenty należy wnieść za pośrednictwem swoich władz przełożonych najdalej do dnia 15 lutego b. r. do dyrekcyi tej komisyi.

Gimnazyum polskie w Cieszynie. Czytamy w „Gwiazdce Cieszyńskiej“: Dnia 18 grudnia 1901 uchwaliła śląska Rada szkolna krajowa przychylnie zaopiniować podanie „Macierzy szkolnej“ o prawo publiczności dla VII klasy gimnazym do ministerstwa oświaty. „Silesia“ wykreśliła ze swego sprawozdania o posiedzeniu Rady szkolnej powyższą wiadomość. Czy się jej ta polityka na coś przyda, bardzo wątpimy.

Z Cieszyna donoszą: Odbył się tu w sali „Domu narodowego“ wieczorek Mickiewiczowski, urządzony przez uczniów VII klasy gimnazyum polskiego. Na tutejsze polskie seminaryum nauczycielskie ofiarował br. Ksawery Brunicki 1000 rubli.

Stanisławów, 13 stycznia. W tutejszych magazynach kolejowych odkryto nowe nadużycia. Magazynier Janiczek wynosił z magazynu materyałowego przeróżne metale i pozbywał je następnie za pośrednictwem handlarza Halsbanda. Na żądanie dyrekcyi kolejowej obu uwięziono.

Na dworcu tutejszym wybuchł w sobotę w jednej z kancelaryj niebezpieczny pożar. Zapaliła się drewniana ściana, od którego łatwo mógł się pożar rozszerzyć. Straż miejska stłumiła pożar w zarodku.

Rocznicę powstania styczniowego będziemy święcili nabożeństwem żałobnem uroczystem, oraz wieczorem wokalno-deklamacyjnym w teatrze, mającym się odbyć dnia 26 b. m.

Umowa niekorzystna dla Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki, o wydzierżawienie gmachu teatralnego prywatnym przedsiębiorcom, do skutku nie doszła, albowiem przedsiębiorcy od ugody odstąpili słusznie przewidując, że walne zgromadzenie jej nie potwierdziłoby

Dębica 11 stycznia. Dnia 10 b. m. odbył się pierwszy odczyt popularny w Czytelni kolejowej w Dębicy. Wygłosił go p. Karaś o Zbigniewie Oleśnickim. Rzecz była bardzo starannie i przystępnie opracowaną, omawiała w drobnych szczegółach, jego wpływy na ówczesną politykę i stosunki tak krajowe jak i kościelne. Z żalem tylko zaznaczyć należy, że słuchaczy było bardzo mało, być może dlatego, że był to pierwszy tego rodzaju u nas odczyt.

W Brzesku zawiązało się koło pań Towarzystwa Szkoły ludowej (sekcya opieki nad ubogą dziatwą szkolną), wybierając przewodniczącą p. rejentową Kurlatową i zarząd. Celem uzyskania funduszów urządziło nowozawiązane koło w dniu 11 b. m. wieczorek muzykalno-wokalny, którego program wypełniły pieśni chóru, piękna gra na fortepianie pani Mareczkowej i na skrzypcach niezwykle utalentowanej panny Z. Rychter, oraz deklamacya p. P., który przy akompaniamencie fortepianu po mistrzowsku wygłosił Marsz pogrzebowy Ujejskiego. Po wieczorku nastąpiły tańce. Czysty dochód kilkudziesięciu koron użyty zostanie na sprawienie obuwia dla najuboższej dziatwy szkolnej tutejszej.

Wielka przegrana. Sąd krajowy w Wiedniu wytoczył przeciw Józefowi hr. Potockiemu i jego współzawodnikom śledztwo z powodu gry hazardownej. Wyrok w danym razie opiewać będzie na wydalenie z granic Austryi.

Zmyślona kradzież i samobójstwo. W sobotnim numerze „N. Reformy“ podaliśmy, że w Budapeszcie rzucił się z 4 piętra dr Tomka, z powodu kradzieży, którą u niego dokonano. Dziś z Budapesztu donoszą: Dochodzenia policyjne wykazały, że dr Tomka, który przed kilku dniami rzekomo padł ofiarą kradzieży, następnie zaś zabił się — okradł siebie sam, aby podjąć premię asekuracyjną; był bowiem zabezpieczonym przeciwko kradzieży. Tomka rozbił sam swoją kasę, zabrał papiery wartościowe i pojechał z nimi do Wiednia. Tu przyprawił sobie brodę i spieniężył papiery w bankach, następnie powrócił do Pesztu. Gdy sprawa kradzieży stała się głośną, a policya wiedeńska zażądała, aby dr Tomka przyjechał do Wiednia celem dania pewnych wskazówek, Tomka sądząc, że jest odkrytym, rzucił się z okna 4-go piętra i zabił się.

Poseł meksykański w Wiedniu, José de Teresa y Miranda, zmarł w nocy z soboty na niedzielę, w jednem z tamtejszych sanatoryów, do którego przeniósł się z prywatnego mieszkania w hotelu „Bristol“, celem przeprowadzenia ciężkiej operacyi.

Katastrofa kolejowa. Z Brindisi donoszą: Pociąg wiozący materyał z robotnikami do miejsca, w którym naprawiano most, który się zawalił na pewnym potoku przed dwoma miesiącami, wpadł do potoku. Lokomotywa, jadąca z tyłu, zgniotła wagony swoim ciężarem. Dotychczas wydobyto 4 trupy i 9 ciężko rannych. Maszynista, prowadzący lokomotywę, zbiegł; palacza aresztowano.

Za pojedynek. Z Jeny donoszą: Sąd wojenny zasądził porucznika Thiemego, który przed niedawnym czasem zabił w pojedynku studenta Helda, na 2½ roku twierdzy.

Zmarli. Karol Nennel, słuchacz praw uniwersytetu lwowskiego, syn starszego radcy sądu z Przemyśla, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w 23 roku życia w Insbruku.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

Wtorek 4 stycznia: Tadeusz Godlewski: „O cieple“ — z demonstracyami.

Środa 15 stycznia: Marya Turzyma: „Religia ludów starożytnych“.

Czwartek 16 stycznia: Tadeusz Godlewski: „O cieple“ — z demonstracyami.

Piątek 17 stycznia: Tadeusz Godlewski: „O cieple“ — z demonstracyami.

Sobota 18 stycznia: Dr Jerzy Żuławski: „Zarys poglądów fizyologicznych w pierwszych 15 wiekach naszej ery“.

Niedziela 19 stycznia: Tadeusz Godlewski: „O cieple“ — z demonstracyami“.

Repertoar Teatru miejskiego.

We wtorek 12 stycznia: „Kajetan Orng“.

We środę 13 stycznia: „Kominiarze“ (popularne).

We czwartek 14 stycznia: „Krzyżacy“.

W sobotę 16 stycznia: „Car jedzie“, sztuka w 1 akcie Józefa Maskoffa i „Mężczyzna“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W niedzielę 17 stycznia o godzinie 3 po południu: „Jasełka“, o godzinie 7 wieczór: „Car jedzie“ i „Mężczyzna“.

Z kalendarza. We wtorek 14 stycznia: Hilarego b. w. d. k. i Feliksa m.; we środę 15 stycznia: Pawła, pierwszego pustelnika; we czwartek 16 stycznia: Antoniego, op. wyzn.

Wschód słońca 14 stycznia o godzinie 7 minut 35, zachód o godzinie 4 minut 2, długość dnia godzin 8 minut 27.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12-go stycznia pochmurnie. Termometr doszedł od + 1·0 do + 3·0 C. Barometr opada.

Dnia 13 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 739·3 mm, termometru + 4·4 C.

Wiatr zachodni.

Konkurs im. Sienkiewicza.

W czasie uczty w dniu otwarcia teatru Wielkiego w Łodzi, redaktor „Rozwoju“ zaproponował urządzenie konkursu dramatycznego imienia Henryka Sienkiewicza i ofiarował na nagrody 500 rb. Grono miłośników sceny dodało do tej sumy 200 rb. Henryk Sienkiewicz ustanowił następujące warunki konkursu:

1) do konkursu dopuszczone są sztuki, wypełniające całkowite przestawienie, zatem najmniej trzyaktowe;

2) o nagrody ubiegać się mogą: tragedye, dramaty i komedye;

3) termin nadsyłania sztuk oznaczono na d. 1 października r. 1902;

4) pierwsza nagroda będzie przyznana sztuce bezwzględnie dobrej, nie zaś tylko najlepszej z nadesłanych. Gdyby komitet sędziów między nadesłanemi sztukami nie znalazł sztuki, posiadającej bezwzględną wartość literacko-sceniczną, mocen jest nagrody pierwszej nie przyznać i odłożyć przyznanie jej do konkursu następnego, który w takim razie będzie ogłoszony w r. 1903;

5) nagrodę drugą w kwocie rb. 300 otrzyma utwór najlepszy z pomiędzy nadesłanych;

6) sztuki należy przesyłać pod adresem „Biblioteki Warszawskiej“ z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs imienia Henryka Sienkiewicza“. Do każdej sztuki powinna być dołączona koperta, a na niej wypisane godło, którem zaopatrzony winien być rękopism;

7) do grona sędziów należą: Henryk Sienkiewicz, Władysław Bogusławski, Ignacy Baliński, Ignacy Chrzanowski, Dyonizy Henkiel, Władysław Jabłonowski, Jan Karłowicz, Kazimierz Kaszewski Adam hr. Krasiński, Maryan Massonius, Władysław Rabski, Julian Adolf Święcicki, Antoni Sygietyński, Józef Weyssenhof, A. Mańkowski i Wiktor Czajewski, redaktor „Rozwoju“;

8) orzeczenie sądu konkursowego, jak również tytuły sztuk nadsyłanych, wraz z nagrodami ogłoszone będą przedewszystkiem w „Rozwoju“. Prócz tego ustanowiona zostanie nagroda od publiczności, której wysokość ogłoszona będzie dnia 1 października r. b. Sztuki te będą wystawione bez wymienienia nazwisk autora, przedewszystkiem na scenie łódzkiej. Publiczność orzeknie za pomocą odpowiednich kartek, której ze sztuk ma być przyznana nagroda od uczęszczających na widowiska. Do nagrody tej jednakże mają prawo tylko sztuki zalecone przez komitet do wystawienia. P. Henryk Grubiński, dyrektor teatru łódzkiego, przyrzekł prócz tego zapłacić od wystawionych sztuk autorom 10 prc. ogólnego dochodu, za każde widowisko.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **IV konkurs Tow. „Polska sztuka stosowana“.** W celu oznaczenia, do kogo książka należy, używa się zazwyczaj pieczątki z odpowiednim napisem lub znakiem. Znaczenie takie, lubo szpeci dzieło, przyjęło się prawie we wszystkich księgozbiorach. W ostatnich jednak czasach prawdziwi miłośnicy książek odnowili zaniedbany zwyczaj znaczenia dzieł „exlibris'ami“, które nietylko nie szpecą, lecz przeciwnie są często prawdziwą ozdobą książki. Znaczenie „exlibris'ami“ polega na wklejeniu przed tekstem dzieła karty z artystycznie wykonaną winietą lub rysunkiem, opatrzonym zwykle odpowiednim napisem, monogramem lub znakiem. Za granicą pierwszorzędni artyści projektują „exlibris'y“ i niejedna już z zagranicznych bibliotek znaczy dzieła „exlibris'ami“ pomysłu takich mistrzów, jak Fritz Erler, Max Klinger i inni. U nas tylko znaczy się po staremu książki nieestetycznemi pieczęciami prawdopodobnie głównie dlatego, że jak dotychczas, artyści nasi nie zwrócili uwagi na to zaniedbane a wdzięczne pole sztuki.

Pragnąc się przyczynić do rozwoju sztuki polskiej w tym kierunku, grono przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie ogłasza za pośrednictwem Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ konkurs na „exlibris“ dla księgozbioru Muzeum na warunkach następujących:

1) Prace powinny być oryginalne i tak wykonane, aby się nadawały do reprodukcyi.

2) Napis ma opiewać: „Muzeum Narodowe“; co do innych warunków pozostawia się zupełną swobodę artystom.

3) Nagroda za najlepszą pracę wynosi 100 kor.

4) Sąd konkursowy stanowi komisya rozpoznawcza Towarzystwa.

5) Praca nagrodzona staje się własnością Muzeum Narodowego.

6) Poza nagrodzoną pracą mogą być niektóre wyróżnione. Prace te pozostać mogą w Towarzystwie, które przyjmuje na siebie pośrednictwo między autorem i publicznością, co do wszelkich praw autorskich.

7) Nadesłane prace będą wystawione w Towarzystwie przez 14 dni.

8) Prace opatrzone być mają godłem, które znajdować się winno na opieczętowanej kopercie, zawierającej nazwisko i adres autora.

Termin nadsyłania prac pod adresem Towarzystwa (Muzeum Narodowe w Krakowie) upływa dnia 20 lutego 1902 r. o godz. 12 w południe.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza sprzedać w drodze publicznej konkurencyi większą ilość starych materyałów, nagromadzonych w kolejowym magazynie w Nowym Sączu, a mianowicie: odpadków metalowych, starego żelaza, papieru, kauczuku, używanych beczek i t. p. Interesowanych zawiadamia się, że bliższe szczegóły, dotyczące tej sprzedaży, podane będą w „Gazecie Lwowskiej“ z 15 stycznia b. r.

Wiedeń, 13 stycznia. (Targ zbożowy.) Pszenica na wiosnę 9·42 do 9·43. Pszenica na maj i czerwiec 7·80 do 7·81. Pszenica na jesień —·— do —·—. Żyto na wiosnę 5·72 do 5·73. Żyto na maj i czerwiec —·— do —·—. Żyto na jesień —·— do —·—. Kukurudza na maj i czerwiec 7·79 do 7·80. Kukurudza na czerwiec i lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec i sierpień —·— do —·—. Owies na wiosnę —·— do —·—. Owies na maj i czerwiec —·—. Owies na jesień —·— do —·—. Rzepak na styczeń i luty 12·45 do 12·60. Rzepak na sierpień i wrzesień —·— do —·—. Olej rzepakowy na styczeń —·— do —·—. Olej rzepakowy na kwiecień —·— do —·—.

Tendencya pewna, pogoda piękna.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 13 stycznia. Przed kilku dniami podaliśmy w telefonicznych wiadomościach lwowskich o niespodziewanem odkryciu 12.000 złr., które krajowa Kasa zapłaciła ponad rachunek Kasie państwowej w Wiedniu. Niektóre dzienniki lwowskie doniosły jednak, że to jest nieprawda. — Owoż zaprzeczenie to było co najmniej — lekkomyślnem. Niezaprzeczalnym bowiem faktem jest, że taka nadpłata istnieje, a „Słowo Polskie“ dziś w artykule „Tajemnica 12.000 złr.“ stwierdza to, łącząc równie jak „Nowa Reforma“ ze sprawą posądzenia kasyera Bujnowskiego o defraudacyę i domagając się rehabilitacyi nieszczęśliwego człowieka. — Również „Wiek XX“ stwierdza ten fakt. Dowiaduję się, że wiceprezes najwyższej Izby obrachunkowej p. Hohenschield bawił w tej sprawie we Lwowie dla zbadania Kasy krajowej.

Fabryce sanockiej zagraża nowe niebezpieczeństwo. Mianowicie fabryki żelazne w Austryi zawarły kartel dla dostawy konstrukcyj żelaznych do nowego dworca we Lwowie i mostów dla linii Lwów-Sanok-Użok, a do kartelu tego fabryki sanockiej nie przyjęły. Zawiadomiono o tem Koło polskie i polskich członków komisyi budżetowej. P. Sawczak zastępował członka Wydziału krajowego p. Glidziuka tylko w prywatnym charakterze.

Lwów, 13 stycznia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Cesarz zatwierdził wybór dra Antoniego Surowieckiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

Losowanie 35 radnych odbędzie się dnia 15 b. m. we środę na posiedzeniu jawnem Rady miejskiej.

Wczoraj wieczorem spełniono tu znaczną kradzież na szkodę p. Maryi Mierzwińskiej, zamieszkałej przy ulicy Pańskiej l. 2. Złodziej, otworzywszy wytrychem pomieszkanie, zabrał 4 losy austr. Tow. Czerwonego Krzyża, rozmaite weksle na 16.000 kor., 4 listy Tow. kredytowego ziemskiego, 5 losów węgierskich Czerwonego Krzyża, jeden los Bazylika i dwie kartki zastawnicze na srebro, wartość 500 kor.

Lwów, 13 stycznia. Od godziny 11—1 odbywały się dziś w ratuszu wybory do sądu przemysłowego i kupieckiego z grona pracodawców.

Marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

Lwów, 13 stycznia. „Kuryer Lwowski“ donosi z Krzywczyc koło Lwowa, że odbyło się tam wczoraj w domu jednego z tamtejszych gospodarzy gruntowych zgromadzenie za zaproszeniami, na którem poseł Stapiński mówił o rozwoju ruchu ludowego.

Lwów, 13 stycznia. Przy wczorajszych wyborach asesorów do sądu przemysłowego i kupieckiego wybrano tu kandydatów partyi socyalno-demokratyczej.

Stanisławów, 13 stycznia. W sprawie defraudacyi w magazynach kolejowych aresztowano magazyniera Jamiska i żyda Halsbanda.

Wiedeń, 13 stycznia. Cesarz przyjął dziś podczas ogólnych audyencyj kardynała Puzynę i prezydenta wyższego sądu krajowego dra Tchórznickiego.

Wieden, 13 stycznia. Śledztwo w sprawie rzekomego włamania u dra Tomki wykazało, że mieszkający w Wiedniu brat Tomki chciał w grudniu z. r. sprzedać w jednym z tutejszych domów bankowych obligacye na sumę 160.000 K, że jednak sprzedaż ta nie przyszła do skutku. Dr Tomka sprzedał te obligacye sam 27 stycznia w Wiedniu.

Kiel, 13 stycznia. Okręt „Gaselle“ został dziś spuszczony na morze celem udania się do Wenezueli.

Petersburg, 13 stycznia. Akademia umiejętności zamianowała nowych członków honorowych, a mianowicie: króla Wiktora Emanuela, następcę tronu szwedzkiego Gustawa, rosyjskiego posła w Konstantynopolu Fikiowiewa, prezydenta wiedeńskiej akademii Edwarda Süssa, profesora uniwersytetu czeskiego w Pradze Polisę, profesora uniwersytetu berlińskiego Schmallera i rektora akademii w Zofii Ljubomira.

Petersburg, 13 stycznia. Ubiegłej nocy wybuchł tu pożar w pewnym domu drewnianym, przyczem spaliło się 12 osób a 20 odniosło rany.

Ruscy akademicy w Pradze.

Praga, 13 stycznia. Dziś o godzinie 10 przed południem przybyło do Pragi ze Lwowa 20 akademików ruskich, zamierzających odbyć studya w Pradze. Na dworcu powitali ich akademicy czescy. Jeden z Rusinów wypowiedział przemowę, dziękując imieniem kolegów za gościnność. Po powitaniu, wygłoszonem przez jednego z Czechów, zaproszono przybyłych do czeskiej resursy, gdzie urządzono dla nich bankiet.

Wiedeń, 13 stycznia. Wczoraj przybyło tu przeszło 300 akademików-Rusinów, którzy opuścili uniwersytet lwowski.

Sprawa Wolfa.

Trutnów, 13 stycznia. „Trautenauer Wochenblatt“ ogłasza drugie oświadczenie prof. Seidla przeciw Wolfowi. Seidl powiada, że wobec zaprzeczeń Wolfa musi raz jeszcze stwierdzić, iż wszystko, co zarzucił mu w pierwszem swem oświadczeniu, jest prawdą i że gotów to udowodnić przed sądem honorowym.

Konferencya pojednawcza.

Wieden, 13 stycznia. Prezydent gabinetu dr Koerber w tym tygodniu rozpocznie pertraktacye z przywódcami stronnictw co do konferencyi pojednawczej. Mianowicie ma konferować z wiceprezydetem Pradem, drem Grossem członkiem klubu niemiecko-postępowego, Stuergkiem z wiernokonstytucyjnej wielkiej własności i Derschattą z niemieckiego klubu ludowego.

Ołomuniec, 13 stycznia. Dr Gross postanowił zwołać do Wiednia posłów niemiecko-morawskich dla postanowienia, czy wziąć udział w konferencyi pojednawczej.

Praga, 13 stycznia. „Narodni Listy“ donoszą, że we środę rozpoczną się narady dra Koerbera z przywódcami niemieckich i czeskich stronnictw.

Sprawa polska w Sejmie pruskim.

Berlin, 13-go stycznia. Sejm pruski obraduje dziś nad interpelacyą narodowych liberałów o środkach, jakich rząd zamyśla używać, celem ochrony niemieckości, jakoteż nad interpelacyą posła Jażdżewskiego i tow. w sprawie nauki religii w szkołach ludowych w krajach „z ludnością mięszaną“.

Kanclerz hr. Bülow zapytany, oświadczył gotowość odpowiedzi na interpelacye.

Poseł Hobrecht imieniem narodowych liberałów uzasadnia interpelacyę. Wywodzi on, że sam był świadkiem walki między Polakami a Niemcami i może tylko potwierdzić, że żywioł niemiecki bywa ciągle wypierany. Kraje nawskróś polskie nie były dawniej tak przesiąknięte i rozsadzone agitacyą, jak obecnie, kiedy jeden proces wystarcza, aby cały kraj podpalić. Przytoczono Niemcom — mówił mowca — jako wzór postępowanie Austryi z Polakami. Możemy dążnościom Austryi ku uporaniu się z Polakami (mit den Polen fertig werden) na drodze możliwie autonomicznej życzyć najlepszego powodzenia. — Niech każde państwo szuka swej siły na tej drodze, na której wzrosło. Prusy stały się wielkiemi na drodze utrzymania jedności narodowej. Utrzymanie tej jedności narodowej jest gwarancyą egzystencyi Niemiec.

To dyktowało nam naszą politykę polską, a nie szowinizm. Jeżeli Polacy chcą się poddać, w takim razie także i wobec nich postępować się będzie w Prusiech łagodnie. Mowca oświadcza, że zresztą uznaje uczucia ludności polskiej dla ojczystego języka.

Nasza interpelacya nie zachęca rządu do nowych czynów, najmniej zaś do nowych ustaw wyjątkowych. Chcemy tylko oświadczenia od rządu, że możemy z całą pewnością liczyć, że rozpoczęty w ostatnich latach kurs polski będzie nadal zatrzymanym.

Pos. Hobrecht kończy swą mowę, iż nic nie może wyrządzić większej szkody, jak to, gdyby niemiecka ludność straciła zaufanie, że rząd z całym naciskiem chce jej bronić. Równocześnie żądamy oświadczenia, że zajścia podobne, jak poparcie Polaków ze strony zagranicy, na przyszłość o ile możności zostaną powstrzymane(!) ponieważ jest to zbyt niebezpiecznem.

Pos. ksiądz dr Jażdżewski uzasadniając następnie interpelacyę Koła polskiego, rzekł:

Mamy szkoły ludowe bez języka ludowego. Tego nikt nie rozumie w całym cywilizowanym świecie. Co to jest za religia, którą potrzeba wmuszać w dzieci, z kijem w ręku i krwawemi sińcami? Takie postępowanie ludność polska i cały inny świat cywilizowany nazywa barbarzyństwem. (Wielka znowu wrzawa). Państwo nie jest przecież kościołem a panujący nie jest przecież twórcą religii. Polscy rodzice we Wrześni z całą skromnością prosili o złagodzenie tych postanowień, ponieważ ich dzieci nie władają dostatecznie językiem niemieckim, Gdy prośbie tej odmówiono, zabronili dzieciom swoim odpowiadać w języku niemieckim. Czy może mają pozwolić na to, aby ich dzieci w języku niemieckim otrzymały fałszywą naukę? (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!).

Cóż się stało? 14 dzieci we Wrześni zostało cieleśnie ukaranych. Za co? Dla tego, że słuchały swoich rodziców. Gdzież jest wobec tego 4-te przykazanie? Gdzie tu jest sprawiedliwość? Panie ministrze sprawiedliwości! Wobec tego wyroku o Wrześnię twarz sprawiedliwości musi zapłonąć wstydem. (Wielka wrzawa).

Prezydent przywołuje posła Jażdzewskiego do porządku.

Następnie zabrał głos kanclerz hr. Bülow i mówił, że chciał skonstatować najpierw, iż wyrok gnieźnieński został przez prasę polską tak samo, jak i przez posła Jażdżewskiego przesadnie przedstawiony. Używano tego wyroku, aby nas wplątać w międzynarodowe trudności. We Wrześni wykonano tylko postanowienia porządku szkolnego, które ogólnikowo już od 30 lat w krajach z ludnością mięszaną istniały. Jeżeli więc przyszło do zajść we Wrześni, to nie było to winą zarządu szkolnego we Wrześni, ale polskiej agitacyi. Pruski zarząd szkolny tak samo, jak i pruska sprawiedliwość, nie znają okrucieństwa.

W dalszym ciągu Bülow powiedział: Kara cielesna nie powinna być więcej używaną przy nauce religii. Żaden człowiek nie przeszkadza Polakom mówić tak, jak im dzióby wyrosły (wie Ihnen der Schnabel gewachsen ist). Polacy powinni się uczyć po niemiecku i brać udział w pracy kulturnej Niemców. Nauczanie religii po niemiecku nie jest(?) środkiem germanizacyjnym, ale nauka religii nie powinna powodować, aby dzieci niemieckie polonizowały się.

Rząd nie chce ubliżać nauce religii katolickiej, ale nie chce prowadzić polityki katolickiej, tak jak ja nie prowadzę polityki ani konserwatywnej ani liberalnej.

O mowie Chamberlaina.

Londyn, 13 stycznia. Dzienniki omawiają wogóle bardzo krótko mowę Chamberlaina. Wyjątek robi jedynie „Times“, który pochwala w zupełności odpowiedź Chamberlaina na mowę Buelowa.

„Daily Thelegraph“ pochwala mowę Chamberleina i atakuje hr. Buelowa, zarzucając mu, że poświęcił on najlepszą politykę cesarza Wilhelma dla swego dowcipu i swej opinii. Cesarz Wilhelm jest najzdolniejszym politykiem państwa niemieckiego, pojmuje on dyplomacyę zarówno rozumnie, jak i po rycersku; natomiast hr. Buelow jest nieszczęśliwym tłómaczem jego myśli.

„Daily Thelegraph“ sądzi, że odpowiedź hr. Chamberleina na mowę hr. Buelowa wzmocniła jeszcze jego popularność.

Pomnik Garniera.

Sanct-Etien, 13 stycznia. Po urządzonym w ratuszu przez towarzystwo geograficzne bankiecie, w którym wzięli udział ministrowie, został odsłonięty pomnik Franciszka Garnier, pierwszego badacza i zdobywcy Tonkingu, który padł pod Hanoi. Wygłoszono przy tej sposobności kilka mów, w których podniesiono, że obecnie spełniły się marzenia Garniera, gdyż od czasu jego śmierci w Tonkingu dotychczas powiewa flaga francuska.

Sanct Etienne, 13 stycznia. Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau wygłosił wczoraj na bankiecie, urządzonym tutaj przez republikanów departamentu Loary, mowę, w której podniósł, że energiczne wystąpienie Francyi w Chinach powiększyło tam wpływ francuski. Pobyt włoskiej eskadry w Tulonie jest dowodem, jak Francya umie budzić sympatye ku sobie. Odwiedziny cara w Paryżu stwierdzają trwałość sojuszu z Rosyą. Mowca wspomniał z zadowoleniem o dobrych stosunkach z zagranicą i wyraził nadzieję, że najbliższe wybory tym dadzą większość, którzy będą szukali poparcia u republikanów. Dwudziesty wiek powstał na gruzach imperyalizmu, orleanizmu i królestwa.

Wojna z Boerami.

Londyn, 13 stycznia. Donoszą tu z Kaplandu: Pułkownik Wing napadł wczoraj koło Erucelo na obóz Boerów i zabrał 42 Boerów do niewoli, między nimi zaś generała Walmorausa, kapitana Walmorausa i kilku innych oficerów.

Londyn, 13 stycznia. „Daily News“ donoszą z Volksrust, że w walce, jaką stoczył Chrystyan Botha dnia 4 b. m., padło 42 Boerów, a 73 odniosło rany.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 13 stycznia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. —.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 642·50. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 663·—. Akcye Anglobanku 662·50. Akcye Unionbanku 543·—. Akcye Länderbanku 418·—. Akcye Bankvereinu 416·50. Akcye Bodencredit 890·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 652·50. Akcye kolei południowej 74·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. 181·50. Akcye N. Tramwaye lit. B. 278·50. Akcye kolei Elbethal 442·—. Akcye kolei Północnej 5420. Akcye kolei Czerniowieckiej 540·—. Akcye Alpiny 415·—. Akcye Rima Muranyi 483·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1468·—. Akcye fabryki broni 308·—. Akcye tureckie tytoniowe 287·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·40. Renta majowa 99·95. Austryacka renta koronowa 96·25. Węgierska renta koronowa 95·—. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·40. 4% Listy Banku krajowego 92·—. 4½% Listy Banku krajowego 99·—. 4% Listy Banku hipotecznego 90·25. 4½% Listy Banku hipotecznego 97·75. 5% Listy Banku hipotecznego 109·50. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·55. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 93·85. 4% Pożyczka miasta Lwowa 87·75. Losy tureckie 104·—. Marki 117·25. Ruble 253.—.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 10 stycznia 1902 r. godzina 1 w południe.

I. Waluty	Korony płacą	Korony żądają
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	94 80	95 30
Dwudziestofrankówki w złocie	18 97	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109 —	110 —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	97 50	98 50

Przyjmę administracyę realności. Na żądanie kaucya. Zgłoszenia pod *309* przyjmuje *Administracya „N. Reformy.“* 309 1 3

Egzaminowana akuszerka

poszukuje posady także na prowincyi.
Karolina Baroikowska w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 75. 317 1 2

SKLEP z NAFTĄ

z całem urządzeniem, w śródmieściu, jest z powodów familijnych tanio zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość: **Kraków, ul. Krótka Nr. 3, parter.** 320 1 3

Sklep z nyżą każdego czasu do wynajęcia. — Bliższa wiadomość **u stróża przy ulicy Zwierzynieckiej pod L. 21.** 318 1 3

Folwark Zgórsko,

obejmujący 3 morgi ogrodów, 691 m. roli, 16 m. łąk, 28 m. pastwisk i 10 m. nieużytków, w powiecie mieleckim położony, do Zakładu narodowego im. Ossolińskich należący, jest do wydzierżawienia. Oferty zaopatrzone w wadyum 50% ofiarowanego czynszu rocznego należy wnosić do 1 lutego 1902 r. do godz. 12 w południe, w biurze syndyka Zakładu adw. **Dra Bilika we Lwowie**, ul. Kościuszki 8. Projekt kontraktu dzierżawnego można przejrzeć u syndyka lub u **zastępcy administratora w Przybyszu** p. Radomyśl koło Tarnowa. 819 1 3

Pół kilo pierza gęsiego tylko 60 ct.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w poczt. pakietach próbnych. 5 kilogr. za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierzem w Śmichowie koło Pragi** (Czechy). **Wymiana dozwolona.** Upraszam o dokładny adres. 322

Biuro adwokackie

w miasteczku pow. zachodniej Galicyi, położonem w pięknej górskiej okolicy zatrudniające stale trzech pisarzy, z powodu zmiany zawodu pod korzystnymi warunkami zaraz do objęcia. — Zgłoszenia w Administracyi „Nowej Reformy“ pod Nr. **222.** 222 3 3

Restauracya z wyszyn. wszelkich napojów, z bilardem, trafiką i sprzedażą znaczków pocztowych, w jednej z najruchliwszych ulic Krakowa, w śródmieściu, z powodu stosunków familijnych do odstąpienia. Kapitał potrzebny 12.000 koron.

Zgłoszenia pod *286* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 286 2 3
(Ustnych wyjaśnień nie udziela).

NOWO ZAŁOŻONA
Bodega Vinavigo

Skład win hiszpańskich, francuskich, reńskich i austryackich, koniaku, rumu i likierów,

Kraków, Rynek L. 21, róg ul. Brackiej.
Sprzedaż na butelki i kieliszki.
Poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 273 3 104

L. 2133/901. 305 2 2

KONKURS

na posadę **kasyera miejskiego w Nowym Targu**, z płacą roczną 1200 koron.

Kandydat ma się wykazać kwalifikacyą przepisaną przez Wydział krajowy i możnością złożenia kaucyi 1000 koron.

Podania do Zwierzchności miasta **do 15 lutego 1902 r.**

Zwierzchność gminna.

Nowy Targ, 7 stycznia 1902 r.

Do L. 959/902 R. 285 3 3

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Magistrat stoł. król miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że dnia **16** (szesnastego) **stycznia r. b.** o godzinie 12ej w południe odbędzie się w Prezydyum Magistratu (schody główne, I. piętro) publiczna licytacya celem oddania w przedsiębiorstwo następujących robót, dla budowy miejskiej szkoły wydziałowej żeńskiej przy Rynku kleparskim w Krakowie:

na roboty: stolarskie,
„ „ okucie stolarszczyzny,
„ „ lakiernicze i malarskie,
„ „ szklarskie,
„ „ rzeźbiarskie cementowe,
„ „ na posadzki z flizów i bruki.

Odnośne plany i warunki przeglądać można i otrzymać w biurze p. Prezydenta miasta od dnia ogłoszenia licytacyi codziennie od godz. 10ej do 12ej.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 4 stycznia 1902 r.

Prezydent miasta:
J. Friedlein m. p.

!BEZ PODWYŻSZENIA CENY!

„BLUSZCZ“ wychodzić będzie od roku 1902 w zwiększonej objętości.

Najobszerniejsze wydawnictwo literackie, społeczne, illustrowane dla kobiet, istniejące od lat 37 pod tytułem:

BLUSZCZ

wychodzić będzie w roku przyszłym 1902-gim pod kierunkiem literackim *MARYANA GAWALEWICZA*, wierne tradycyi, pozostawionej przez najzacniejszej pamięci *Maryę Ilnicką*, zasilane współpracownictwem utalentowanych autorów i autorek, z obszernym programem, obfitą treścią, w wytwornej formie, dla pożytku, nauki i umysłowej rozrywki oświeconych Polek wszelkiego stanu i wieku.

Zawiera ono *artykuły wstępne w sprawach żywotnych, życiorysy znakomitych ludzi, powieści, nowelle, poezye, utwory dramatyczne, podróże, sprawozdania z dziedziny literatury i sztuki, wiadomości z hygieny medycyny popularnej i nauk przyrodniczych, artykuły o odkryciach i wynalazkach, obszerna kronikę działalności kobiecej, wskazówki pedagogiczne i t. d., niezależnie zaś od niezmiernie wzbogaconej treści literackiej i dodatku mód, papier i druk będą zreformowane tak, aby mogły zadowolnić estetyczne wymagania każdego czytelnika.*

W roku przyszłym drukować będzie wyjątek z poematu *Deotymy:* „Jan Sobieski pod Wiedniem“, powieść *Julii Terpiłowskiej* „Przystań“, *Abgara Sołtana* „Córka nietoperza“, *Wandy Grot-Bęczkowskiej:* „Listy panny ze wsi i panny z miasta“, nowelle *M. Gawalewicza* z opowiadań *Henryka Sienkiewicza:* „Chrześniaczka“ i „Ostatni ukłon“, studjum „Szekspir, jego życie i dzieła w świetle najnowszej krytyki, *Ferdynanda Hoesika:* „Chopin w przededniu sławy“, „Nad Lemanem“; wrażenia z podróży, szereg sylwetek psychologiczno-wychowawczych: „Nasze dzieci“, charakterystykę współczesnych: „Polek w literaturze i sztuce“, oraz wiele innych utworów beletrystycznych, naukowych, popularnych i opisowych.

Do każdego numeru „Bluszczu“ dołączany jest *arkusz dodatku z wyborową powieścią tłomaczoną*, oraz *Wzory ubiorów i robót (Mody)* z najlepszego pisma paryzkiego „*Mode illustrée*“ pomieszczone tylko wyłącznie w tym tygodniku. *Kroje* według których każda matka rodziny i gospodyni w domu może zarówno wytworne, jak i praktyczne sporządzać toalety i ubrania dla własnego użytku, *tablice kolorowane strojów sezonowych*, stałe wskazówki i sprawozdania z dziedziny *robót kobiecych i gospodarstwa domowego.*

PRZEDPŁATA: *Wydanie I-sze, Bluszcz z dodatkami: powieściowym i modnym oraz tablica krojów: w Warszawie:* miesięcznie kop. 60, kwartalnie rb. 1 k. 80, półrocznie rb. 3 kop. 60, rocznie rb. 7 kop. 20: — *z przesyłką pocztową* kwartalnie rb. 2 kop. 50, półrocznie rb. 5, rocznie rb. 10. *Wydanie II-gie, zawierające to wszystko, co Wydanie I-sze i nadto 26 mód kolorowych w ciągu roku: w Warszawie:* miesięcznie kop. 80, kwartalnie rb. 2 kop. 40, półrocznie rb. 4 kop. 80, rocznie rb. 9 kop. 60; *z przesyłką pocztową:* kwartalnie rb. 3 kop. 25, półrocznie r. b. 6 kop. 50, rocznie rubli 13.

Adres Redakcyi i Administracyi **„Bluszczu“ Warszawa, Świętokrzyska Nr. 11.**

Przedpłatę przyjmują również wszystkie księgarnie. 295 1 3

Szczegóły w prospekcie. — Numery okazowe przesyła się bezpłatnie na żądanie.

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut muzycznych oraz gł. Ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

POLECA:

STRAŻ NAD WARTĄ

słowa **Władysława Bełzy**, z muzyką **Michała Hertza**
Cena 1 kor. 60 hal. 294 2 5

Obok zwykłych najdokładniej wykonywanych prenumerat na **wszelkie dzienniki i czasopisma**, przyjmujemy też po bardzo zniżonych cenach

abonament
z drugiej ręki

na pisma francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie.

Wypożyczamy

czasopisma wiedeńskie i zagraniczne w drugim, trzecim i czwartym tygodniu po wyjściu **pojedynczo** lub **zbiorowo:** 265 2 0

12 pism po 15, 12 i 9 K. kwartalnie
6 „ „ 9, 7 i 5 „ „

Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń
w Krakowie, Plac Maryacki 2.

Fabryka wagonów i maszyn w Sanoku

poszukuje zaraz zdolnych kotlarzy żelaza. 283

W handlu Karola Milera w Nowym Sączu

znajdzie umieszczenie jako **praktykant** chłopiec z uczciwej rodziny — narodowości polskiej, z odpowiedniem uzdolnieniem. 221 2 5

Główna wygrana franków
100.000
złotem i t. d.
już dnia
15 stycznia 1902 r.
5 serb. losów tabacznych.
Wszystkie 5 losów razem na 32 raty miesięcz. po K. 2.25. Natychmiast, wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień: **„Neuer Wiener Mecur“** za darmo. 235 4 5
Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
I., Schottenring 26.

Do sprzedania

dom z ogrodem, niosący bardzo znaczny dochód. — Część ogrodu daje się oddzielić i użyć jako parcela budowlana. — Adres właściciela w *Administracyi „Nowej Reformy“* pod *223.*
223 2 3

Pomarańcze.

5 klg. czerwonych pomarańcz kor. 3·20
5 „ maltańskich mandarynek „ 3·20
5 „ karczochów . . . . . . „ 3·60
1 skrz. 300 pomarańcz messyń. „ 10·—
1 „ 300 czerwon. „ „ „ 12·—

266 3 3 Opłatne za zaliczką.
Giovano Spanghero, Trieste.

BACZNOŚĆ!

Przy kupnie Magazynu od firmy „JAN BŁAŻEK“, otrzymałem znaczny opust od cen fabrycznych, jestem zatem w możności sprzedawać obecny zapas towarów po cenach fabrycznych i polecam w doborowych gatunkach:

Nowości na suknie damskie, Flanelki, Barchany, Płótna, Szyrtyngi i Szyfony, Chustki do nosa, Ręczniki, Bieliznę stołową, Kołdry watowane, Kołdry flanelowe, Dywany, Chodniki, Portyery, Kapy, Chustki, Szale i t. p.

Franciszek Szubert przedtem Jan Błażek

Magazyn towarów bławatnych
Kraków, ul. Floryańska L. 17. 310 1 3

Próbki na żądanie franco. Zamówienia z prowincyi wykonuję odwrotną pocztą.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie,
właściciele fabryki wód mineralnych.
34 3 0

COLOSSEUM

w Krakowie przy ul. Zielonej pod l. 17.

Od 1go stycznia 1902 r.

nowy program. — Najlepsze siły artystyczne.

Muzyka c. i k. 56 pułku piechoty. 121 39 120

Pojutrze ciągnienie 16 stycznia 1902

• Główna wygrana • WARTOŚCI **40.000 koron**

LOSY na dochód przytuliska po 1 koronie

polecają: 140 18 0
Józef Altstädter, Juda Birnbaum, Bracia Eibenschütz, Karol Gottlieb, J. & M. Grajower, A. Holzer, Kurnatowski i Spółka, Józef Landau, M. D. Trinkenreich w Krakowie.

L. 22.201. 289 2 3

Konkurs.

Magistrat król. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem z mocy uchwały Rady miasta z dnia 26 listopada 1901 roku konkurs celem obsadzenia jednej posady trzeciego **lekarza miejskiego** z płacą 1300 koron rocznie, z dodatkiem aktywalnym 400 koron rocznie, z prawem poboru pięciu pięcioleci po 400 koron rocznie.

Ubiegający się o te posady winni do swych podań dołączyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 roku życia;
2) certyfikat przynależności;
3) świadectwo zdrowia;
4) dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej w kraju;
5) świadectwo z odbytej dwuletniej praktyki przy szpitalu publicznym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego.

Posada ta nadaje się na razie prowizorycznie, z prawem do stabilizacyi po upływie roku zadowalniającej służby. — Podania należycie udokumentowane należy wnosić najdalej **do końca stycznia 1902,** do tutejszego Magistratu.

Magistrat król. miasta Stanisławowa,
dnia 31 grudnia 1901 r.

KAROL BAUDELAIRE. DROBNE POEZYE PROZĄ

tłumaczyła
Helena z Sienkiewiczów Żuławska.

Z portretem autora i z przedmową
Jerzego Żuławskiego.

Jestto pierwszy przekład dziełka sławnego poety francuskiego na język polski. W przedmowie charakteryzuje je Żuławski następującemi słowy: „*Poemes en prose* są tak mało u nas znane i czytane... A jest tam przecież kawał żywej, nieubłaganie krytycznej i szyderczej, a uczuciem drgającej do głębi i w tych sprzecznościach rozpaczliwie krzyczącej współczesnej duszy człowieczej. Kawał, mówię, bo czasem wątpię, czy ta dusza wogóle jako jednolita całość istnieje.“ 146 13 0

Cena egz. brosz. złr. 1·30, w ozd. opr. złr. 1·80.

Wydanie Księgarni
D. E. Friedleina

Kraków, Rynek gł. L. 17, telef. Nr. 452.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dyplomowana

uczennica Konserwatoryum lwowskiego udziela lekcyj gry na fortepianie. Bliższa wiadomość: **Ul. Retoryka L. 9, parter.** 269 3 7

NAUCZYCIELKA

dla dokończenia edukacyi, do dwóch panienek z wyższą muzyką i językiem francuskim, **potrzebna** zaraz. — **S. M., Bursztyn.** 287 3 3

Agenta na prowizyę dla Krakowa i prowincyi, **poszukuje filia biura techn.-naft., Kraków, ul. Bracka l. 7.** 288 2 2

Miód pszczelny

prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w 5-klgr. blaszankach po 6 kor. opłatnie za zaliczką.
2629 48 50 **J. Menczer w Mikulińcach.**

Służącego z dobremi świadectwami, przyjmie zaraz **Skład „Linoleum“ w Krakowie, ul. Szewska Nr. 1.** 304 2 2

SKLEP z trafiką — znajdujący się w bardzo ładnej części Krakowa i dobrze się rentujący — jest zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia pod 303 przyjmuje **Administracya „N. Reformy.“** 303 2 3

Właścicielom dóbr

poleca Zarząd lasów w Łapajówce, p. Wiązownica, zdolnego **Leśniczego,** egzaminowanego, ze szkołą lasową i dłuższą praktyką, nadzwyczaj zamiłowanego w zawodzie. Żonaty, bezdzietny. Posadę przyjmie od 1 kwiet. b. r.
297 2 3

Perfumy z białych fiołków

znakomite. Cena hal. 80 i kor. 1·50, 2 i 3 kor.

J. Ihnatowicz,

Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 69 8 0

Każdy dobry mąż, kochający swoją żonę, zamyka do kasy

zaoszczędzone pieniądze; ale nie żałuje pięciu halerzy na kartę korespondencyjną, ażeby zapisać „*Dźwignię*“, jedyny w swoim rodzaju tygodnik, zamieszczający rady, informacye i przepisy z dziedziny gospodarstwa domowego itd., a dodający swoim prenumeratorom bezpłatnie trzy dodatki t. j. 1) „*Przewodnik illustrowany po Galicyi*“, 2) „*Organ urzędników prywatnych*“, tudzież 3) „*Lotne Listki*“ czasopismo humorystyczno-satyryczne illustrowane — i to wszystko za drobną kwotę 2 kor. za cały kwartał.

NB. Numer okazowy „*Dźwigni*“ wraz z dodatkami może otrzymać każdy **bezpłatnie;** wystarczy napisać o to kartę korespondencyjną pod adresem: *Redakcya „Dźwigni“ we Lwowie.* 216 5 6

(Co do układu anonsu tego prawa zastrzeżone).

Kamizelki pikowe,
Kufry i Torby,
Koszule białe,
Koszule kolorowe,
Koszule dla turystów,
Krawaty najmodniejsze,

Czapki do podróży,
Parasole i Laski,
Bieliznę Dra Jägera,
Papucie i Buciki sukienne,
Rękawiczki dams. i męskie,
Pantofle, Kalosze i t. d.

POLECA
MAGAZYN NOWOŚCI
A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 13.

Wybór wielki. Ceny niskie stałe. 138 7 10

Wysyłki pocztą odwrotnie, nie licząc opakowania.

TONINO

Naturalne białe i czerwone wina Dalmatyńskie odpowiadające przepisom farmakopei najlepiej polecone dla **dyabetyków, cierpiącym na żołądek, osłabionym i rekonwalescentom** — są do nabycia **we wszystkich aptekach,** w składach aptecznych, w znaczniejszych handlach delikatesów, jak również w składzie głównym firmy:

Simetta & Blau, Wiedeń,
I., Griechengasse 8, telefon 7146.

Wina te podlegają chemicznej kontroli Związku aptekarzy w Wiedniu, IX., Spitalgasse Nr 31. Każdy kupujący flaszkę wina może kazać zbadać bezpłatnie w wymienionym Związku wino co do jego prawdziwości.

Cena małej butelki (½ litra) kor. 1·50. Cena dużej butelki (1 litr) kor. 2·50.

Poszukuje się agentów na wszystkie większe miasta prowincyonalne. 87 31 44

Biura
Kasy Oszczędności m. Podgórza

dotychczas przy placu Cesarza Józefa się znajdujące

przeniesione zostały

do realności p. M. Baneta
przy ulicy Twardowskiego Nr. 17.

Kasa przyjmuje wkładki oszczędności na 4½%

Podatek rentowy opłaca Kasa z własnych funduszów.

DYREKCYA.
163 6 6